Nr. 292. Wtorek, 22. Grudnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9** - Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K., **pocztą** 32 K.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Od Redakcyi.

Zapowiedzianą już w roku ubiegłym powieść historyczną

HENRYKA SIENKIEWICZA.

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

(z czasów Jana Sobieskiego)

drukować będziemy nieodwołalnie w roku 1904.

Niebawem również zamieścimy nowelę

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t. **„DWIE ŁĄKI“.**

Prawo druku utworów Henryka Sienkiewicza przysługuje w Galicyi wyłącznie „Gazecie Lwowskiej“.

Oprócz tego drukować będziemy w r. 1904 najnowszą powieść

HAJOTY

p. t. **„W POGONI“**,

dalej utwory powieściowe bar. Hagenowej (Alces), Elizy Orzeszkowej, Gabryeli Zapolskiej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera, W. hr. Łosia i w. i.

Oprócz tego zamieszczać będziemy w felietonie ciekawe studya etnograficzne znanego zaszczytnie na tem polu badacza

dr. Karola Mátyása,

p. t. **„LASOWSKIE GRAJKI“**

z życia wiejskich grajków w dawnej puszczy Sandomierskiej;

„ORYLE“ (Flisacy).

„Z TAJNIKOW DAWNEJ PUSZCZY SANDOMIERSKIEJ“ (gusła i czary).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej pierwszemu szefowi sekcyi w Ministerstwie cesarskiego i królewskiego Domu oraz spraw zagranicznych, Henrykowi hr. Seedorf i Drey-Lützowi, order Żelaznej Korony klasy pierwszej a drugiemu szefowi sekcyi w temże Ministerstwie, Kajetanowi Kapos Mére Méreyowi, godność tajnego radcy, obu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu, Edmundowi Treuwart Bernatzkyemu, tytuł i charakter szefa sekcyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej wicesekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu, dr. Eugeniuszowi Łopuszańskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 listopada b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi urzędu pocztowego, Aleksandrowi Mareschowi we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy Rządu.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 15 grudnia b. r. do l. 161.988 o uregulowaniu wywozu przeznaczonych na rzeź świń z Galicyi do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, oraz z dnia 20 b. m. do l. 175.020 zawiadamiające, że węgierskie ministerstwo rolnictwa wzbroniło z powodu zarazy pyska i racic wprowadzania do Węgier zwierząt racicowych z powiatów politycznych Jasło, Kałusz, Lisko i Turka a z powodu pomoru wprowadzania świń z powiatów politycznych Bohorodczany, Stryj i Turka, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 grudnia.

Coraz bardziej niepokojąco brzmią wieści z azyatyckiego Wschodu. W pesymistycznie od początku nastrojonej prasie angielskiej panuje przekonanie, że wojna nie da się uniknąć, a także w Waszyngtonie uważają za rzecz coraz prawdopodobniejszą, iż zatarg rossyjsko-japoński zakończy się konfliktem zbrojnym.

Treść rossyjskiej odpowiedzi na notę Japonii nie jest znana. Natomiast przestały być tajemnicą żądania Japonii podane w owej nocie. Oto zasadnicze ich punkty:

1. Co do Korei nie może Japonia zezwolić, by półwysep ów, a choćby tylko część jego dostała się w ręce innego mocarstwa, a to zarówno ze względów politycznych, jak ekonomicznych.

2. Co do Mandżuryi nie może Japonia zezwolić, by stale i na zawsze była obsadzona przez Rossyę. Kwestya mandżurska bowiem pozostaje w nierozerwalnym związku z kwestyą koreańską. W razie okupacyi Mandżuryi przez wojska rossyjskie, groziłoby Japonii nieustannie niebezpieczeństwo inwazyi ze strony Rossyi, a zresztą ma Japonia w Mandżuryi interesa na traktatach ubezpieczone i zdecydowana jest bronić ich z całą stanowczością.

3. W interesie Japonii leży, by polityka „otwartych drzwi“ i równości handlowej była utrzymaną, także więc z tego względu nie może zezwolić na trwałe zajęcie Mandżuryi przez Rossyę.

4. Japonia bardziej niż którekolwiek inne z mocarstw dbać musi o to, by całość i niepodległość Chin pozostała nienaruszona.

5. Powaga Japonii ucierpiałaby dotkliwie, gdyby pomimo przyjętych zobowiązań

103)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

NA ZAMCZYSKU.

XXXVI.

(Dokończenie).

Coś tam daleko — turkoce!

Czy to wozy Jagiełły ciągną pobite żubry i tury ku grunwaldzkim polom, lub Mostem królewskim toczą się karoce Siedmiogrodzianina i w królewskiej chwale przetaczają się lasem, ku oblanej purpurą namiotów myśliwskich górze Batorego?

Coś tam rozlega się tryumfalnem wołaniem! To w bankietowym okrzyku rycerze, dworacy, wzbili pod modrzewiowe sklepienia, kochane imię Zygmunta Augusta.

Coś ze stron wszystkich zastukało, budząc uśpione echa i zwierzęta!

To Budnicy żelaznymi topory uderzyli o pnie olbrzymek, aby puszcza wysłała je na morza dalekie, jako wyniosłe, niezłomne heroldy swej sławy.

A co tam tętni na szerokiej drodze? To leśną drogą, z gwiazdą na hełmie i z cudnym uśmiechem na ustach, przybywa z krain czarownych snów i baśni, rycerz, nad wszelkie zło mocniejszy.

Co szepcze głucho, przeciągle, żałośnie?

To dzwonki wysokie na mogilnym kopcu szepcą „Anioł Pański“, a wtórzą im dęby młode na obozowych okopach....

Co tam w górze rozszumiało się wielkim patosem?

To wyniosłe i rozechwiane szczyty opowiadają przelatującym wiatrom o przepłynionych wiekach i zapytują u nieba o tajemnicze wędrówki i cele jego dróg mlecznych i wozów gwiaździstych.

Skąd rozwiał się po świecie zapach potężny i gorżki? To ziemia wytchnęła z siebie wilgoć łez, które ściekają w nią przez wieki i rozwiej próchen, którą istoty i rzeczy pomarłe wsypały się do jej łona....

I tylko nad *Nieznanym Rogiem* panuje ciemność i cisza. Czy nie wybłyśnie tam płomień, unoszący ku obłokom rycerza w zbroi, albo wieszcza z lirą? Czy nie powieją stamtąd wonie bursztynów i tomek, palonych w chwalebnem kadzidle?

Ciemno i cicho było nad *Nieznanym Rogiem*, bo rzadkimi bywają na ziemi blaski i dymy wniebowzięć. Natomiast, powietrzem, wyraźne i jasne, srebrnie dobitne, popłynęły brzmienia dzwonu.

Był to kościelny dzwon; brzmiał od uroczyska: Mogiły, z którego miasto, żywcem pod ziemię zapadłe, o każdym zmierzchu wysyła na ziemię głos dzwonu, aby oznajmiał, że ono żyje. Podówczas, wszystko, co w puszczy miało głos i mowę, poczęło usuwać się w milczenie przed tym głosem rozległym, donośnym, bolesnym.

Ucichły szumy drzew, pomilkły westchnienia łosiów, stopiły się z ciszą szeleszczące rozmowy paproci, rzeki, krynice, strumienie, klekotać i szemrać przestały; a w oddechu ziemi, nabrzmiałym odwiecznemi łzami, sam jeden tylko dzwon podziemnego miasta śpiewał po zmierzchach leśnych swoją pieśń tragiczną.

Nad gładzonym kamieniem królewskiego krużganku, pod uciszonym świerkiem, kobieta, z dłonią, wspartą o gibką szyję łani, kibić pochyla ku stronie, z której przypływa pieśń dzwonu — i słucha. Nad świerkiem wybłyskuje gwiazda i złotem okiem spogląda z nieba na mroczne dno Zamczyska.

Usta kobiety poruszają się cichym szeptem. Odmawia ona akt miłości:

— ...„Kocham cię nad życie.... Kocham cię w woniach twej ziemi i w śpiewach twych ptaków, w szeleście kłosów, w szumach lasów, w dzwonieniu wód, w mgłach nad łąkami.

„Kocham cię w kwiatach twych polnych, ziołach dzikich, kamieniach i krzyżach przydrożnych, w białych całunach śniegu, w czerwonych żarach zachodu, w świtach sinych, zmierzchach smutnych i w gwiaździstych nocach; kocham cię w chmurnych sklepieniach, które stoją nad gorejącym szkarłatem twych jesieni, w gniazdach i falach, we wrzosach i różach, w tajemniczem piśmie, którem wiatry okrywają rozłogi twych białych piasków i w czarnych brózdach, któremi pługi oraczy wyrzeźbiają oblicze twej roli...

„Kocham cię w ludzkich łzach, myślach, czynach, nadziejach, snach złotych i kamiennych dolach, nawet w budzących litość i trwogę błędach, rozpromienianiach się i przygasaniach twej chwały, w twych śpiewnych i bohaterskich duchach, w tem, co było, *co* będzie, co jest....

„I nadewszystko, najmocniej, najrzewniej, najwierniej, najdumniej, kocham cię w twem nieszczęściu“!

Takim był jej akt miłości; a gdy go odmówiła, rzekła jeszcze:

— Z tobą, przy tobie, dla ciebie, aż kiedy:

Ziemi zleciwszy śmiertelne zewłoki,
Ogniu równa prędkiemu, przeniknę obłoki.

Była to jej przysięga ślubna.

A potem oczy wzniosła ku jaśniejącej nad świerkiem gwieździe, mówiąc:

— Ojcze! o! Ojcze, któryś jest w niebie....

I był to jej akt wiary i nadziei....

. . . .

. . . .

Jeszcze przez chwilę idą po wielkim lesie drgnienia, westchnienia, dalekie wołania, zmieszane pogłosy i szmery, aż rozpraszają się w gęstych zmierzchach i zapadają w ciszę. Wdzięczna postać białej łani, gęstym zmierzchem owijana, zaciera się, niknie i znika. Dzwon na Mogiłach rozbrzmiewa coraz powolniej, słabiej, ciszej i — milknie.

Nad uciszoną i ciemną Puszczą jaśnieją gwiazdy, — jej pochodnie i pociechy, jej mocne straże i nieśmiertelne nadzieje.

K O N I E C.

pozostawiła Rossyi swobodę działania w Chinach.

Są to żądania niezawodnie uzasadnione, ale Rossya chcąc je spełnić, musiałaby wyrzec się hegemonii na Wschodzie azyatyckim, — hegemonii, do której dąży z żelazną konsekwencyą i której nadzieję opłaciła już tylu ofiarami materyalnemi.

Jakoż wszelkie cechy prawdopodobieństwa zdaje się mieć petersburska informacya *Köln. Ztg.*, że gabinet rossyjski rozpatrzywszy notę Japonii część zawartych w niej żądań odrzucił, resztę zaś pozostawił bez odpowiedzi. Trudno zaś przypuszczać, by na takie załatwienie sprawy przystała podrażniona już i bez tego dostatecznie ambicya Japonia. Imponująca większość poddanych mikada żywi przekonanie, że pozostawiwszy teraz Rossyi swobodną rękę, wyrzekłaby się tem samem Japonia mocarstwowego stanowiska i pogrzebałaby całą swą przyszłość.

Zgodnie z tem podają najnowsze wiadomości z Japonii, że konferencya polityków z członkami gabinetu doprowadziła do uchwały, iż rząd japoński obstaje przy warunkach sformułowanych w obec Rossyi w czerwcu b. r. Dalej uchwaliła konferencya, że Japonia pod żadnym warunkiem nie powinna odstępować od zajętego stanowiska. Znaczy to tyle, co odrzucenie noty rossyjskiej. Nadto donoszą z Tokio, że wojska japońskie gotowe są do wymarszu do Korei.

Licząc się z możliwością rychłego już rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich bądź z jednej, bądź też z drugiej strony, poczyniły także Chiny stosowne zarządzenia. Rząd chiński mianowicie wysłał do wszystkich urzędników prowincyonalnych rozkaz, podnoszący, iż zachodzi obawa bezpośredniego wybuchu wojny w skutek zaczepnego stanowiska Rossyi. Dlatego każda prowincya ma obowiązek wysłać do Pekinu oddział wojska, wyćwiczony przez zagranicznych instruktorów.

Co do stanowiska Rossyi to wedle zapewnień petersburskiego korespondenta *Köln. Zeitung*, chce ona już zgodzić się na protektorat Japonii nad Koreą, byle handel rossyjski miał zastrzeżoną nieograniczoną swobodę na półwyspie. Na tej podstawie mogłoby jeszcze w istocie dojść do porozumienia, gdyby nie dalsze warunki, a mianowicie żądanie, by Rossyi wydano dwa ważne pod względem strategicznym punkty na Korei, mianowicie Masampho i Mokpho, a choćby tylko Masampho, jako niezbędnego punktu oparcia militarnego dla linii kolejowej Władywostok-Port Arthur.

Owóż na wydanie tych punktów nie zgadza się Japonia.

Wśród rokowań pokazało się, że namiestnik Aleksiejew przeciwny jest przyznaniu Japonii protektoratu nad Koreą i że tak możny ulubieniec cara, sekretarz państwowy Bezobrazow stanowczo oświadcza się za wojną, jakkolwiek opinii jego nie podziela W. ks. Aleksander Michajłowicz, powołując się na zły stan floty wojennej i brak doków dla naprawy okrętów na wybrzeżach Azyi Wschodniej.

Car wyraził podobno życzenie, by dopóki to tylko bez ujmy honoru Rossyi możliwe, unikać starcia orężnego, hr. Lamsdorff zaś nie traci nadziei, że powiedzie mu się obmyślić zaszczytne dla obu stron warunki porozumienia.

Bądź co bądź sprawa stanęła na ostrzu miecza i niebawem będziemy mogli obaczyć, który z dwu prądów odniesie zwycięstwo: Trzeźwa rozwaga i prawdziwe zamiłowanie pokoju, czy też ów żywiołowy impuls, który chce zapędzić Japonię w hazardowny pojedynek z caratem.

Delegacye.

Wiedeń, 20 grudnia,

Delegacya austryacka.

Jak wiadomo z telegraficznego doniesienia, wygłosił w sobotę na pełnem posiedzeniu Delegacyi austryackiej bardzo obszerną mowę w toku dyskusyi nad przedłożeniem o dwumiesięcznem prowizoryum budżetowem, jeden z przewódców Młodoczeskich dr. Kramarz. Ponieważ z mowy tej, zawierającej ostrą, a poniekąd gwałtowną krytykę stosunków wewnętrznych Monarchii, mogliśmy podać w ostatnim numerze naszego pisma, tylko pierwszą jej połowę, przeto zamieszczamy dzisiaj jej dokończenie w streszczeniu nadesłanem z *Tel. Biura Koresp.*

Del. Kramarz po omówieniu obecnego wewnętrznego przesilenia uderzył w tonie gwałtownym na Prezesa gabinetu dr. Koerbera i oświadczył, że Prezydentowi gabinetu nie pozostanie wreszcie nic innego, jak ukryć się poza powagę Korony. Jest to gra niesumienna, jest to stawianie na kartę rzeczy najkosztowniejszej....

Prezydent baron Gautsch przerywa mowcy, wzywając go, ażeby się umiarkował i nie wciągał Korony do dyskusyi.

Del. Kramarz: Prezydent Ministrów nadużył powagi Korony, aby ratować zbankrutowany Rząd....

Prezydent baron Gautsch ponownie przerywa mowcy.

Del. Kramarz: Właśnie naród czeski musi takie postępowanie potępić. My walczyliśmy przeciw Rządowi zawsze w interesie Monarchii i powagi Korony, aby nie powstał żaden cień pomiędzy narodem a Koroną. Zawsze odróżnialiśmy Koronę od Rządu. Mieliśmy zawsze niezachwiane zaufanie do sprawiedliwości i bezstronności Korony, która teraz jest źle informowaną.

Mowca zwalcza w dalszym ciągu zarzut, jakoby Czesi byli nienasyceni i przypomina znane żądania Czechow, jak założenie Uniwersytetu, lepsze pomieszczenie innych zakładów naukowych, wewnętrzny język czeski, wreszcie zapytuje, czy żądania te można nazwać wygórowanemi? Stanowczo też protestuje przeciw nazwaniu „podarunki dla Czechów".

To, co zostało osiągnięte, dzięki obstrukcyi czeskiej — mówi — wyszło zarówno na korzyść Czechów, jak Niemców. Dzięki obstrukcyi czeskiej buduje się kanały, koleje żelazne i t. d. Zaniechanie obstrukcyi nazwałaby prasa, przychylna Rządowi, brakiem siły do wytrwania i wnioskowałaby z tego, że jedynie Niemcy mogą prowadzić walkę aż do końca. Byłoby to niebezpiecznem na przyszłość i tylko ustaliłoby niemieckie *liberum veto.* Czesi, walcząc przeciw temu, czynią to nietylko w interesie swojego narodu, ale także w interesie prawdziwego parlamentaryzmu, aby nie było panowania mniejszości nad większością narodów Austryi. Jedynym ratunkiem w obecnych stosunkach byłaby zmiana regulaminu.

Lecz przeciw takiej reformie występuje Prezes gabinetu, bo wie, że to byłoby końcem jego panowania. Przeciw takiemu rządowi nie możemy zaprzestać walki — przeciwnie będziemy ją dalej prowadzić. Naszym sędzią jest i pozostanie nasze sumienie. Nie będziemy się troszczyć ani o pochwały, ani o nagany. Walkę o nasze historyczne i narodowe prawa i o lepszą przyszłość prowadzić będziemy dalej, w przeświadczeniu, że służymy uczciwie naszemu narodowi. Apelujemy do wyroku historyi i przyszłości i życzymy sobie tylko, aby przeświadczenie o naszej słuszności nie przyszło za późno.

Z kolei zabrał głos del. Biankini i przemawiał najpierw po chorwacku, później po niemiecku. Omawiając *exposé* hr. Gołuchowskiego, twierdzi, że wykonanie *veto* na konklawe obraziło uczucia ludności katolickiej.

Del. Mikołaj Wasilko użalał się na ucisk Rusinów w Galicyi i twierdził, że Rusini galicyjscy są narodem wystawionym na największe cierpienia w Austryi. Oświadcza się przeciw zaprowadzeniu ustroju federalistycznego, a za autonomią krajów. W razie zaprowadzenia federalizmu, wzmocniłby się — jego zdaniem — wpływ Polaków, a „Rusini byliby zgubieni". Omówiwszy szereg spraw ruskich, oświadcza, że głosować będzie za prowizoryum budżetowem.

Przewodniczący na podstawie protokołu stenograficznego przywołał posła Biankiniego do porządku.

Następny mowca delegat Kliemann (Wszechniemiec) oświadcza, iż jest zwolennikiem unii personalnej. Głosować będzie przeciw wspólnemu budżetowi, ponieważ budżet ten opiera się na dualizmie. Mowca zapytuje Ministra wojny, w jakiej mierze poczyniono Węgrom w armii koncesye, poczem oświadcza, że wywody hr. Tiszy nie stoją w sprzeczności z prawno-państwowym stosunkiem obu połów Monarchii. Przeciw utworzeniu armii węgierskiej nie może podnieść żadnych zarzutów, byle tylko Węgry same poniosły przypadające na nie koszta. Mowca oświadcza w końcu, że widzi w prawno-państwowym związku z państwem niemieckiem jedyny ratunek Austryi.

Na tem dysknsyę zamknięto.

Sprawozdawca del. Bacquehem odpiera twierdzenie del. Kramarza, jakoby manifestacya Izby panów wyszła z inicyatywy Rządu. Polemizując z wywodami del. Kramarza i del. Biankiniego, zwłaszcza w kwestyi włoskiej, podnosi z zadowoleniem, że rząd włoski z całą energią wystąpił przeciw antiaustryackim demonstracyom. Mowca podnosi dalej, że Niemcy, mimo, iż mają już taryfę cłową, zajęły stanowisko wyczekujące, aby i Austrya mogła się uzbroić do zawarcia traktatów handlowych. Przeciw podniesionym zarzutom, jakoby związki Austryi były połączone z ekonomicznemi stratami, a odnowienie trójprzymierza wymagało ofiar ekonomicznych, mowca protestuje stanowczo. Dalej zaznacza, że *exposé* hr. Gołuchowskiego stwierdziło, iż stanowisko zagraniczne Austro-Węgier we wszystkich kierunkach się poprawiło. Zwłaszcza stosunki z Rossyą coraz bardziej się umacniają. W końcu wyraża nadzieję, że w przyszłym roku wewnętrzne położenie Monarchii poprawi się w tym stopniu, że ona będzie należycie przygotowaną do uregulowania aliansów.

Prowizoryum wspólnego budżetu przyjęto w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenie w niedzielę po południu.

Wiedeń, 21 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi austryackiej, które rozpoczęło się o godz. 4 po południu, po zakomunikowaniu przez prezydenta br. Gautscha podziękowania Najj. Pana za kondolencyę Delegacyi z powodu śmierci Arcyksiężniczki Klotyldy, załatwiono porządek dzienny, mianowicie przyjęto do wiadomości *nuntium* węgierskie, stwierdzono zgodność uchwał obu Delegacyi w sprawie prowizoryum wspólnego budżetu, poczem przyjęto prowizoryum budżetowe w trzeciem czytaniu.

Prezydent zamknął posiedzenie, życząc delegatom wesołych świąt i oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia zawiadomi ich pisemnie.

Przed plenarnem posiedzeniem odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej.

Przewodniczący p. Baernreither zawiadomił o życzeniu, wyrażonem z kilku stron, aby wybrano subkomitet dla zbadania spraw administracyi wojskowej. Subkomitet taki wybrano, z Polaków wszedł do niego del. Popowski. Subkomitet ma przedstawić wynik swych obrad komisyi budżetowej, podczas dyskusyi nad ordynaryum wojskowem.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 20 grudnia.

Na sobotniem posiedzeniu Izby dep. przed przejściem do porządku dziennego przemawiał p. Kossuth, odpowiadając na zarzuty p. Holló, podniesione przeciw jego partyi. Mowca oświadczył, że stronnictwo jego zawsze ma na oku wyłącznie interes ojczyzny i narodu. Dla ojczyzny poświęci ono wszystko, tylko nie ją samą.

Podczas mowy pos. Kossutha przyszło do zajść pomiędzy partyą niezawisłości, a frakcyą Szederkenyiego.

P. Holló stwierdza, że uznaje narodowe dążenia partyi Kossutha. Zarzuty mowcy wynikły jedynie z tego powodu, że poseł

---

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

W kilka dni potem Łucya uprosiła swego ojca, żeby pozwolił nam pojechać w stronę la Croix des Etangs, gdzie miał być punkt zborny po polowaniu. Nie byłam wcale zwolenniczką tych dalekich wycieczek w dość przykre już zimno, w lekkim powoziku, którym powoziła galopem nierozważna dziewczyna, śmiejąca się z rozpaczliwych okrzyków trwogi, jakie ja i siostra jej wydawałyśmy, trzymając się z całych sił krawędzi wózka... Koń wiedział doskonale, jaka wola nim kieruje, bo za każdym razem, gdy Helena lub ja brałyśmy lejce w ręce, zwalniał biegu i nie pospieszał nawet pod uderzeniem bata.

Łucya dumną była ze swojej zdolności do prowadzenia zwierząt i ludzi, jak mówiła; jednakże, mniej przenikliwości okazała w odnalezieniu myśliwych i wpadła w zły humor, gdy pokręciwszy się czas jakiś, nadsłuchując wrzawy, znalazłyśmy się na krańcu lasu prawie przed samym pawilonem stryja jej, Ryszarda.

— Jakto! więc w tym wykwintnym budyneczku z cegieł różowych mieszka wicehrabia? — zawołałam. — Prędzejbym przypuszczała, że przebywa w jakiemś starem, najeżonem wieżami zamczysku.

— Wejdźmy się ogrzać do niego — zaproponowała Helena — zamiast gonić na niepewne za myśliwymi.

Propozycya trafiła mi do przekonania i uzyskała aprobatę Łucyi, która zaczęła się obawiać kompromitacyi, że nie zdoła, jak zapewniała, wszędzie trafić.

Moje zdziwienie wzrastało w miarę, jak objeżdżałyśmy pawilon i widziałam eleganckie jego i harmonijne kontury rysujące się na niebie, ale wzrosło jeszcze bardziej, gdy we wnętrzu zastałam świeżość i wykwintność, jakby w domu kobiety.

Starzy słudzy nas przyjęli zapowiadając rychły powrót pana, który od rana był na polowaniu.

Wkrótce usłyszano oddalone szczekanie psów, potem hałasy się coraz bardziej zbliżały i posłyszeliśmy myśliwych pędzących przy odgłosach rogów.

Nieszczęśliwy jeleń zdyszany, przerażony, zobaczywszy się na pustem miejscu, gdzie był narażony na wszystkie pociski, zawahał się w którą stronę się zwrócić, a potem nagle skierował się ku nam, gnany tłumem swoich katów, wydających nieludzkie wrzaski. Ukazali się jeźdzcy w blasku czerwonych fraków, przy odgłosie radośnej pobudki, a za nimi po jednemu ściągali się zapóźnieni.

Potem zaczęły się zjeżdżać powozy, wózki i różne zaprzęgi, zajmując całą drogę, a na czarnej przestrzeni zoranej ziemi migały w szybkich ruchach czerwone postacie myśliwych. Bardzo daleko zatrzymali się i nowe a fanfara dała nam znać, że jeleń nareszcie został pokonany...

Odetchnęłam swobodnie, że jego męka już się skończyła, ale moja rozpoczęła się znowu w obec widowiska, jakie nam przygotowano przed samym pawilonem.

Ujrzałam dziwaczne zgromadzenie mężczyn cywilizowanych i delikatnych kobiet w około sceny godnej rzeźni. Poćwiartowano biedne zwierzę i krwią ociekające kawały rozdzielano psom gończym. Zapalczywa sfora powstrzymywana była na smyczach, pod grozą bata naganiacza... umyślnie przydłużano tę chwilę podczas gdy rogi grały, a tłum napawał oczy widokiem ciepłego jeszcze mięsa... Nareszcie dano sygnał i w mgnieniu oka stos tego mięsa, które należało do istot żyjących, z których istnieniem może inne życia były związane, zniknął w żarłocznych paszczach około stu psów. Miejsce nawet oczyszczono starannie, że nie pozostało śladu biesiady.

Łapka cienka i miękka, jeszcze nie odarta z jedwabistego futerka, została ofiarowana w darze Łucyi, jako najmłodszej uczestniczce tej uroczystości; zabrała ją z sobą, jak zdobycz zwycięzką.

Wice-hrabia z konia patrzył na ten widok, nieporuszony, a potem rzekł:

— Pójdę się przebrać.... i zdjąwszy kaszkiet, ukazał pogardliwym ruchem na swoją szkarłatną liberyę.

Byłam zadowolona, ujrzawszy go za chwilę w poważnym, czarnym stroju.

— Dziwi się pani zapewne, widząc, że dom mój tak mało zastosowany do mojej osoby, nieprawdaż? Niedźwiedź tego pokroju co ja, powinienby w budzie mieszkać!

Rzeczywiście, ze ździwieniem oglądałam się po wspaniałej hali w stylu nowożytnym, gdzie herbatę zastawiono z angielskim wyrafinowaniem. Na ścianach japońskie jedwabie roztaczały barwną fantastyczność egzotycznej flory pośród latających czapli, których skrzydła tak sztucznie były haftowane, że wydawały się malowidłem; a tuż obok, wielkie smoki chińskie otwierały wykrzywione paszcze....

— Widzę, że pan podróżował? zapytałam.

— Tak, do trzydziestego roku życia, byłem w dyplomacyi, przydzielony do oryentalnego poselstwa; dopiero za powrotem kazałem zbudować ten dom, z zamiarem umieszczenia moich zbiorów i założenia ogniska domowego.

W istocie, nie było to mieszkanie kawalera; wszystko tutaj zdawało się czekać, lub świadczyć o obecności kobiety. Odgadywałam wspomnienia na każdem miejscu, a szczególnie w posępnych myślach pana de Bernage. To nieszczęście, o którem z cicha mówiono.... jakież ono być mogło, jeżeli nie utrata narzeczonej?...

Portret kobiety smutnej i pięknej zajmował odosobniony kącik w wielkim pokoju. Zbliżyłam się dyskretnie, sądząc, że dotykam tajemnicy.

— Patrzy pani na biedną moją matkę.... Nie znałem jej, a słodycz jej oblicza codziennie mi powtarza, ile straciłem, nie widząc na sobie dobrego jej spojrzenia.

— Musiał chyba bardzo cierpieć — pomyślałam sobie, bo mężczyźni nie oceniają dobroci tylko wtedy, gdy ona ich pociesza.

Ale nie śmiałam o nic pytać.

— Możebysmy poszli na folwark, dopóki dzień jeszcze? — zaproponowała Helena, chcąc rozproszyć przymus, ciążący w naszej rozmowie.

— Z wielką chęcią — odrzekł wicehrabia — mam nadzieję, że panna Krystyna wybaczy mi, że zabijam zwierzęta leśne, gdy ujrzy, jak traktuję domowe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kossuth, zaprzestając obstrukcyi, powołał się także na wolę Króla.

Po odpowiedzi p. Kossutha przemawiali p. Krasnay, Polonyi i Bartha, w sprawie ustawy o kontyngencie rekrutów, poczem prezydent wniósł, by sprawę nietykalności poselskiej postawić jako pierwszy punkt porządku posiedzenia poniedziałkowego.

Prezydent gabinetu hr. Tisza zgodził się na to z zastrzeżeniem, że gdyby w poniedziałek nie ukończono dyskusyi w sprawie nietykalności poselskiej ma Izba we wtorek przystąpić bezpośrednio do dalszej dyskusyi nad kontyngentem rekrutów. — Sejm powziął w tym duchu uchwałę.

KRONIKA

Lwów, 21 grudnia.

— **C. k. Rada szkolna krajowa** zarządziła w myśl reskryptu JE. P. Ministra wyznań i oświaty z dnia 18 b. m., l. 42.401, by w seminaryach nauczycielskich oraz połączonych z niemi szkołach ćwiczeń, w których ferye z powodu świąt Bożego Narodzenia trwają do 1 stycznia włącznie, na przyszłość ze względu na uczniów zamiejscowych także dzień 2 stycznia był wolny od nauki szkolnej.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan rozkazał, aby intendentowi obrony krajowej Henrykowi Hofmannowi, szefowi intendentury w komendzie 73 dywizyi obrony krajowej we Lwowie, zakomunikowano wyrazy Najwyższego zadowolenia.

— **Ks. Arcybiskup Hryniewiecki** powrócił do Lwowa.

— **„Gwiazdka“ dla dzieci niższej służby c. k. Namiestnictwa.** Wczoraj wieczorem urządzono staraniem komitetu pań, złożonego z żon i córek urzędników Namiestnictwa pod przewodnictwem p. Anny Lidlównej, doroczną „gwiazdkę“ dla dzieci pomocniczych sług Namiestnictwa.

„Gwiazdka“ odbyła się na Strzelnicy i wypadła w tym roku — dzięki ofiarności Pani Namiestnikowej Andrzejowej hr. Potockiej, jak niemniej zajmujących się tem pań — wyjątkowo wspaniale. Wręczaniem podarunków gwiazdkowych dzieciom zajmowały się trzy młodsze córki Państwa Namiestnikostwa, które brały też udział w przystrojeniu drzewka.

Obdzielono ogółem 30 rodzin a 76 dzieci, między które rozdzielono sukienki, pończochy, buciki, książeczki, łakocie i zabawki.

— **„Gwiazdka“ w sądzie krajowym.** Znana w szerokich kołach z poświęcenia i wielkiej szlachetności serca P. Prezydentowa Tchorznicka i w tym roku zajęła się urządzeniem „Bożego drzewka“ dla dzieci sług sądowych. Uroczystość ta odbyła się dnia wczorajszego w sali rozpraw sądu krajowego w obecności JE. Prezydenta Tchorznickiego i innych dygnitarzy sądowych i ich żon, a dziatwa rozradowana z sercem wdzięcznem dla Pani Prezydentowej Tchorznickiej z hojnymi upominkami odeszła do domu.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nowym Targu z grupy większych posiadłości rozpisało c. k. Prezydyum Namiestnictwa na dzień 25 stycznia 1904.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Z Uniwersytetu.** P. Tadeusz Chmielarski, koncypista lwowskiej dyrekcyi policyi, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Dotychczasowy naczelnik sekcyi konserwacyi w Buczaczu, starszy komisarz budownictwa Artur Kliment, przeniesiony został na własną prośbę do oddziału budowy i konserwacyi dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

— **Loterya gospodarcza,** urządzona wczoraj po południu na rzecz „Domu pracy“, powiodła się doskonale. Wszystkie stoliki otaczały tłumy żądnych spróbowania co szczęście przyniesie, a ta fortuna, często zawodna, często uszczęśliwiająca wybranych, wczoraj szczególniej w dobrem była usposobieniu, więc i zadowolonych widzieliśmy dużo i zabawa ożywiała się z każdą chwilą. Orkiestra wojskowa uprzyjemniała zebranie odegraniem bardzo staraunie ułożonego programu.

Do kasy pożytecznej i już tak zasłużonej instytucyi pokaźna wpłynęła kwota.

— **Opłatek** w „Kole literacko-artystycznem“ odbędzie się — jak corocznie — w dzień wilii o godzinie 12 w południe. Wydział „Koła“ zaprasza do uczestnictwa w tradycyjnem zebraniu wszystkich członków „Koła“ i tegoż przyjaciół.

— **Wiec funkcyonaryuszów autonomicznych.** W sobotę po południu obradowały komisye. Na wczorajszem zaś, drugiem z rzędu posiedzeniu uchwalono szereg rezolucyj w sprawie organizacyi funkcyonaryuszów autonomicznych, oraz wnioski w sprawie zmiany pragmatyki służbowej w Wydziale krajowym.

— **Dziennika urzędowego** c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi, redagowanego w c. k. Radzie szkolnej krajowej nr. 36, wydany dnia 16 grudnia 1903 roku zawiera: Okólnik c. k. Rady szkolnej krajowej do wszystkich dyrekcyi wszystkich szkół średnich (gimnazyów i szkół realnych), szkół gimnazyalnych żeńskich, liceów żeńskich, szkół przemysłowych, handlowych, seminaryów nauczycielskich i do c. k. Rad szkolnych okręgowych w sprawie założenia muzeum szkolnego. Wiadomości osobiste. Organizacya szkół. Budowa szkół. Książki szkolne. Konkursa. Ogłoszenie licytacyi.

— **Konkurs dramatyczny,** rozpisany przez Wydział krajowy dnia 21 lipca b. r., upływa z dniem 31 b. m. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego.

W skład komisyi mającej rozstrzygnąć konkurs wchodzą pp.: dr. Karol Estreicher, bibliotekarz Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii umiejętności; Józef Kotarbiński, dyrektor teatru miejskiego w Krakowie; Adam Krechowiecki, radca Dworu, redaktor *Gazety Lwowskiej*; dr. Antoni Małecki, em. profesor Uniwersytetu lwowskiego, członek Akademii umiejętności i austryackiej Izby panów; Tadeusz Pawlikowski, dyrektor teatru miejskiego we Lwowie; dr. Roman Pilat, prof. języka i literatury polskiej w Uniwersytecie lwowskim; JE. dr. Leon hr. Piniński, członek Izby panów, prof. Uniwersytetu lwowskiego; Tadeusz Romanowicz, członek Wydziału krajowego.

Nagrody konkursowe wynoszą ogółem 2000 K., a wypłata nagród i ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi najpóźniej do końca kwietnia 1904.

Towarzystwo dla popierania przyjazdu i ruchu obcych we Lwowie – powstać ma staraniem Rady miejskiej. Niedawno uczyniono w tej mierze wniosek w sekcyi IV i postanowiono przy udziale delegatów sekcyi finansowej i technicznej przygotować plan akcyi takiego Towarzystwa, którego pierwowzorem będzie wiedeński „Verkehr-Verein“, a które troszczyłoby się o ulgi na kolejach, o przedsięwzięcia atrakcyjne, ułatwiałoby pobyt w mieście, dostarczałoby przewodników etc.

Konsumcya węgla. Komisya materyałowa, wybrana przez Radę m. Lwowa, dała inicyatywę do łącznego zakupna materyałów dla miejskich przedsiębiorstw, wychodząc z tego założenia, że przy większem zapotrzebowaniu materyały te będzie można otrzymać taniej. Połączono więc najpierw licytacye ofertowe na dostawę węgla dla rzeźni i wodociągów. Konsumcya roczna węgla w rzeźni obliczona jest na 90 wagonów, w zakładzie w Woli dobrostańskiej na 140 wagonów, a w stacyi pomp przy ul. Zielonej na 50 wagonów.

W piątek odbyła się licytacya na tę dostawę; wpłynęło 9 ofert; wynik jest dobry, gdyż uzyskano istotnie znacznie niższe warunki.

Miejska komisya budżetowa ukończyła onegdaj całkowicie pracę nad budżetem funduszu szkolnego. Rubryki rozchodowe uchwalone od XIV—XXVII, obejmują: szkoły wydziałowe PP. Benedyktynek ormiańskich i łacińskich, szkołę ewangelicką, izraelicką, przemysłową, państwową przemysłową i handlową, uzupełniające przemysłowe, kursa dopełniające w szkołach ludowych żeńskich; subwencye: dla Zakładu ciemnych, głuchoniemych, dla konserwatoryum muzycznego, „kapeli narodowej“ (300 K.), Tow. gimn. „Sokół“, szkoły dla sług, wyższej Szkoły realnej, gimnazyum Franciszka Józefa, dla Tow. „Lutnia“, dla Tow. oświaty ludowej, na mundurki dla ubogich uczni i dla szkoły Tow. pszczelniczo-ogrodniczego. Łącznie cały budżet rozchodów na cele oświaty zredukowano o 6000 K., o tyle więc zmniejszy się subwencya funduszu gminy dla funduszu szkolnego, wynosić więc będzie 1,253.072 K. Uchwalono następnie budżet przychodów. Dyskusya głównie tyczyła się wielkich kosztów opału i oświetlenia szkół, zwłaszcza Szkoły państwowej przemysłowej, której nawet zmniejszono kredyt na oświetlenie gazowe o 2000 K. Uchwalono, a raczej powtórzono zeszłoroczną rezolucyę w kwestyi zastąpienia budynków wynajmowanych własnemi, jako zdrowszemi i tańszemi.

— **Z Izby handlowej i przemysłowej.** Dziś, w poniedziałek, odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej o godzinie 6 wieczorem plenarne posiedzenie.

— **W Zakładzie** im. Bilińskich zmarł onegdaj pozostający tam od dłuższego czasu Jan Lis, przezwany przez gawiedź uliczną „durnym Jasiem“. Wczoraj po południu odbył się jego pogrzeb na cmentarz Janowski przy udziale kilkuset osób.

— **Zgromadzenie ludowe.** Komitet partyi socyalno-demokratycznej zwołał na dziś, godzinę 7 wieczorem do sali Tow. „Jad Charuzim“ zgromadzenie w sprawie zamierzonego podwyższenia podatku czynszowego i panującej obecnie we Lwowie drożyzny.

— **Pożar.** W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar sufitowy w stacyi doświadczalnej ceramicznej tutejszej szkoły Politechnicznej, spowodowany nadmiernem rozgrzaniem się pieca technicznego, który nie miał odpowiedniego połączenia z kominem W skutek natychmiastowego, energicznego stłumienia ognia, nie wyrządził on znaczniejszej szkody. Na miejscu wypadku byli p. wiceprezydent Namiestnictwa Lidl i szef biura prezydyalnego radca Zaleski.

△ **Broszkę złotą,** ozdobioną 3 perłami i 4 brylantami, zakwestyonowała wczoraj policya u straganiarza Markusa Auerbacha. Właścicielka może odebrać ją w policyi.

△ **Znaczna zguba** Wczoraj wieczorem zgubił Juda Mehr, pachciarz z Bogdanówki, duży, czarny pulares z kwotą 800 K. w banknotach.

△ **Kradzież w cerkwi.** Z szafki, stojącej w cerkwi św. Mikołaja przy ul. Żółkiewskiej, skradł wczoraj po południu niewyśledzony na razie sprawca dwie podstawki do trójramiennych lichtarzy z chińskiego srebra.

△ **Kozę,** błąkającą się wczoraj w ulicy Kopernika, oddano w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Kradzież.** Do magazynu obuwia p. Rybińskiego przy ul. Akademickiej, dostali się w nocy z soboty na niedzielę złodzieje i skradli 30 par obuwia, wartości około 400 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya Wojnarowicz, w 25 roku życia; — Anna z Lechów Nawrocka, w 56 roku życia.

W Stanisławowie, Marya Muczynkiewicz, w 65 roku życia.

W Małosłowie, ks. Józef Męciński, gr. kat. proboszcz miejscowy, w 80 roku życia.

W Bukaczowcach, Jakób Goldscheider, em. lekarz kolei państwowych.

W Jarosławiu, w klasztorze OO. Dominikanów ks. Bernard Filar, w 86 roku życia.

W Rzeszowie, Aloizy Charanza, kontrolor pocztowy, w 44 roku życia.

W Krakowie, Jan Biliński, em. profesor gimnazyalny, w 79 roku życia.

W Sielcu, ks. Włodzimierz Czajkowski, gr. kat. proboszcz miejscowy, w 43 roku życia.

— **Prezesem** Rady powiatowej w Sanoku wybrany został p. Włodzimierz Truskolaski, poseł na Sejm krajowy.

— **Nadzwyczajne** zgromadzenie urzędników prywatnych powiatu złoczowskiego, odbędzie się we wtorek, dnia 22 b. m., po południu w Złoczowie w sali tamtejszej Rady powiatowej.

— **Prezydyum** magistratu m. Krakowa wniosło do c. k. Namiestnictwa podanie o przyznanie dalszej zapomogi na bezprocentowe pożyczki dla dotkniętych powodzią obywateli m. Krakowa.

— **Z Krakowa** donoszą nam: W sali „Sokoła“ odbył się wczoraj liczny wiec kobiet ze wszystkich tutejszych stowarzyszeń, w sprawie popierania przemysłu krajowego. Na wiecu tym powzięto szereg rezolucyj w tym duchu.

— **Wypadek na kolei.** Z Czerniowiec donoszą: Włościanin z Lehuczen-Teutului, Jan Czerkawski, przejeżdżał onegdaj wieczorem przez rampę kolejową na przestrzeni między Słobodzią-Rarańcze i Lehuczenami. W chwili, gdy znajdował się na środku toru, najechał nagle po-

---

2)

Wspomnienie o Leonie XIII.

I.
Nieomylność papieska i prawda historyczna.

(Ciąg dalszy).

Tak mówił Leon XIII. U nikogo zapewne z jego poprzedników, żywa świadomość prawdy, wypowiedzianej w tych słowach, nie objawiła się tak jasno, z taką ścisłością. On to przecież, pierwszy z Papieży, objął rządy po ogłoszeniu dogmatu nieomylności, który jak nie był zgoła nowym dogmatem, tak jednak stanowić będzie po wszystkie czasy epokę przełomową w dokładnem zrozumieniu istoty papiestwa i rzeczywistego stosunku osoby Papieża do istoty tej instytucyi. Wiara w nieomylność Papieża, taka, jak ją określono na Watykańskim Soborze, choć trwająca w Kościele od wieków, dopóki nie była jeszcze doprowadzona do tej jasności, którą dało dopiero dogmatyczne określenie: wiara ta, nietylko to zaćmiewała się i słabła, to znów potęgowała się i upowszechniała w Kościele katolickim, ale zarazem bywała często w swej niezupełnej jasności niewyczerpanem źródłem rozlicznych nieporozumień. Dość przypomnieć sobie dyskusyę o tym przedmiocie w momencie rozstrzygającym, zarówno na Soborze jak i w literaturze, aby sobie zdać sprawę, jakie to wprost niepojęte dzisiaj niezrozumienie rzeczy panowało jeszcze naówczas, nawet wśród teologów. Nie mogło być wprawdzie nigdy dla teologa takiej mętności pojęć, jaka wówczas roznamiętniała umysły katolików, szczerze nawet i głęboko wierzących, a jaką i dzisiaj jeszcze nietrudno spotkać u niekatolików albo katolików z imienia. Ileż to razy przecież przytaczano jako argument przeciw dogmatowi nieomylności rezerwę Stolicy Apostolskiej wobec systemu Kopernika lub potępienia twierdzeń Galileusza; ileż razy *Eppur si muove* miało być druzgocącą maczugą dla dogmatu. Dopóki dogmat nie dał jasnego określenia, jak należy rozumieć nieomylność papieską, ileż skrupułów, ileż mąk wewnętrznych sprawiała niepotrzebnie wierzącym surowa prawda historyczna o Aleksandrze VI. lub o Papieżach Medyceuszach, jak gdyby właśnie najjaskrawsze fakta tego rodzaju nie były owymi cieniami, uwydatniającymi, według mądrych słów Papieża myśliciela, i samego Kościoła Boskość i Boski początek nadprzyrodzonego przywileju, danego każdemu, chociażby niegodnemu osobiście Namiestnikowi Chrystusowemu. Mało kto, zaniepokojony niepotrzebnie w sumieniu prawdą historyczną, mało kto o tem pamiętał, co w historyi papiestwa jest rzeczą najważniejszą: o tem, że najskrzętniejsze badania nie zdołały rzucić żadnego cienia na jakiekolwiek słowo Borgii *ex cathedra* wypowiedziane; że w czasie niecnej frymarki odpustowej, z dalekiego Rzymu nie wyszło żadne słowo, uświęcone powagą Stolicy Apostolskiej, któreby w czemkolwiek skrzywiało posągowe rysy zasadniczej nauki o odpuście.

Przed 18-tym lipca 1870 mógł wierzący katolik wątpić nie tylko o nieomylności papieskiej w rzeczach wiary i obyczaju, ale i o nieograniczonej władzy Stolicy Apostolskiej w jurysdykcyi nad powszechnym Kościołem; mógł wątpić, mógł nawet jedno i drugie zwalczać, nie wykluczając się tem wątpieniem z Kościoła. Jednostek wątpiących było wiele, powszechna jednak w Kościele wiara odczuwała żywo te prawdy, które konstytucya dogmatyczna Soboru Watykańskiego *De Ecclesia* określiła po raz pierwszy z tak nieporównaną jasnością. Nic też dziwnego, że łatwo zrozumiała reakcya przeciw tym wątpliwościom budziła nieraz skłonność do niejednej przesady w t. z. ultramontańskich kołach, otaczając osobę Papieża jakimś nieokreślonym nimbem, wykraczającym za granice wysokiej czci należnej Namiestnikowi Chrystusowemu. Jasne definicye Soboru miały i tę wartość trwałą a niespożytą, że utwierdzając raz na zawsze władzę i powagę Papieża w ścisłych i właściwych granicach, zapobiegły na przyszłość wszelkim tego rodzaju chorobliwym zboczeniom uczucia czy instynktu religijnego. W ich świetle Papież jest dla katolika człowiekiem takim jak wszyscy inni, równie ułomnym człowiekiem, którego Bóg uczynił głową swego Kościoła; tem samem zaś oddał mu w całej pełni nad tym Kościołem władzę i wyposażył go przywilejem, ubezpieczającym bezwzględnie od wszelkiego błędu w nauce wiary i obyczaju. Patrząc pod tym kątem widzenia na historyę Papieży, katolik nie zgorszy się żadnym cieniem, który znajdzie w osobistości tego albo owego następcy św. Piotra, jak nie zgorszy się ową chwilą słabości w życiu samego Książęcia Apostołów, gdy po pojmaniu Chrystusa zaparł się swego Mistrza. Nie będzie wątpił, że komu Bóg powierzy rządy Kościoła, darzy go niezawodnie i obfitością łaski i niezwykłem światłem rozumu; że trzeba wielkiego stopnia przewrotności i zepsucia natury, by pomimo tych darów nadprzyrodzonych, przez zatwardziałe opieranie się ich działaniu, zdarzył się w historyi zły, niegodziwy Papież, którego życie coś więcej wykazuje, niż przelotne chwile słabości. To dopust Boży, powie katolik w języku chrześcijańskim, ale i o tem nie będzie zapominał, że i takiemu Papieżowi winienby był posłuszeństwo jako Głowie Kościoła, gdyby nam dopust Boży kazał żyć w czasach takiego pontyfikatu. Od tego zaś jest historya, by mu dała pociechę, że w długiem pasmie dziejów takie straszne momenta były rzadkimi wyjątkami, uwydatniając tem jaśniej wielkość duszy tylu mędrców i tylu świętych, którzy w kolei wieków zajmowali stolicę św. Piotra.

Stare to wszystko rzeczy, dawno wiadome. Trzeba było jednak dopiero tej niezrównanej jasności, jaka cechuje definicye Soboru Watykańskiego, i trzeba było, obok mądrości Leona XIII., jeszcze czegoś, niewzruszonej, absolutną pewność dającej wiary w dogmat świeżo ogłoszony: żeby Papież otworzył na oścież, dla wiernych i dla wrogów Kościoła, tajemnice Watykańskiego Archiwum. To mógł uczynić dopiero Papież, który wierzył z niezachwianą pewnością, że i najzawziętsi nieprzyjaciele papiestwa nie mogą w tem Archiwum nie znaleźć, coby zdołało narazić na szwank prawdę, określoną i ogłoszoną z natchnienia Ducha św.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Smolka.

ciąg ciężarowy. Jeden koń został zabity, a drugi silnie pokaleczony, przednia część wozu zaś uległa zupełnemu zniszczeniu. Czerkawski i znajdujący się na wozie parobek Iwan Kniświcki odnieśli znaczne obrażenia cielesne.

— **Sprzedaż „gwiazdkowa“.** W Warszawie istnieje od dawna zwyczaj, że kupcy tamtejsi w poczuciu obywatelskiego obowiązku ofiarowują ze sprzedaży w dniach przedświątecznych pewien procent na cele dobroczynne. W r. b. za staraniem lwowskiego Koła pań Tow. Szkoły ludowej niektórzy kupcy ofiarowali też procent ze sprzedaży „gwiazdkowej“ na cele Tow. Szkoły ludowej i tak: księgarnia Polska odstępuje procent ze sprzedaży w poniedziałek; księgarnia Altenberga w poniedziałek i wtorek, inne handle ofiarują także procent lub tylko datki, a mianowicie pp.: Bażantowie, Solecki, Winkler, Kauczyński i Oberski, Helena Jaworska, Kazimierz Lewicki, Jakubowski i Jarra, Antoni Klimowicz, Stark (ogrodnik), Stachiewicz i Abrysowski, Ihnatowicz, Heller, Bazar krajowy. W szybach tych handlów będą wisiały karty Towarz. Szkoły ludowej.

Notatki literacko-artystyczne.

P Helena Zboińska-Ruszkowska, która pierwsze kroki w swej karyerze arstystycznej stawiała na lwowskiej scenie, zdobywając od razu względy tak krytyki, jak i publiczności, cieszy się równą sympatyą i w Warszawie, skąd dolatują nas echa o pracy jej, chlubnej i uznawanej powszechnie. Repertuar ról sympatycznej artystki zwiększa się stale; krytyka w stosunku do p. Ruszkowskiej stawia coraz wyższe wymagania, przyznając jej kreacyom scenicznym wiele zalet.

To uznanie właśnie spowodowało zaproszenie p. Ruszkowskiej wraz z innymi artystami na koncert do Skierniewic, gdzie w obecności cara, carowej i grona gości odśpiewała z p. Grąbczewskim duet z Mozartowskiego „Don Juana“. Na pamiątkę udziału w koncercie tak wyjątkowym otrzymała p. Ruszkowska broszkę z brylantami.

Z teatru. „Walka motyli“ Sudermana, dana będzie we środę. Sztuka ta cieszyła się niegdyś ogromnem powodzeniem we Lwowie. Obecne jej wznowienie budzi ogólne zainteresowanie, bo w roli Róży wystąpi gościnnie dawna ulubienica tutejszej publiczności panna Czaplińska, artystka teatru łódzkiego, która zalicza zupełnie słusznie tę rolę do najlepszych swoich kreacyi. Inne role w tej sztuce wykonają pierwszorzędne siły naszego dramatu.

Repertuar teatralny ogłasza dziś wszystkie przedstawienia świąteczne, a kasa teatralna już od jutra sprzedaje bilety w zwykłych godzinach prócz czwartku, w którym to dniu otwartą będzie kasa tylko od 9 do 12 z rana.

Przygotowania do wystawienia „Figli wiosennych“ zakończyła dzisiaj generalna próba, która pozwala przypuszczać, że ta zabawna i pełna humoru operetka wiedeńskiego repertuaru, zdobędzie sobie trwałe powodzenie na naszej scenie. Premiera jej zapowiedzianą jest na wtorek.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz drugi „Jan Gabryel Borkman“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena.

We wtorek po raz pierwszy (nowość) „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach K. Lindaua i J. Wilhelma. — Muzyka z motywów Józefa Straussa, ułożył Ernest Reiter. — Nowa wystawa.

We wśrodę (wznowienie) „Walka motyli“, komedya w 4 aktach Hermanna Sudermana. — Gościnny występ p. Zofii Czaplińskiej.

We czwartek, z powodu wigilii Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie.

W piątek o godzinie pół do 4 po południu na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera. Rozpocznie „Jak liście z drzew strącone“, obraz dramatyczny w 1 akcie przez Jana Ładę.

W piątek o godzinie pół do 8 wieczorem na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej po raz siódmy „Aida“, opera w 4 aktach 7 odsłonach Józefa Verdiego. Pierwszy występ Andrzeja Manfreda i występ Józefiny Kurtzównej.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Jan Gabryel Borkman“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz pierwszy (wznowienie) „Zemsta“, komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek (wznowienie) „Dzierżawca z Olesiowa“, komedya w 4 aktach Z Przybylskiego. Gościnny występ Zofii Czaplińskiej.

We wtorek po raz drugi „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach K. Lindaua i J. Wilhelma. Muzyka z motywów Józefa Straussa, ułożył Ernest Reiter. Nowa wystawa.

We środę po raz czwarty „Jan Gabryel Borkman“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena.

Z TEATRU.

(„Jan Gabryel Borkman“ dramat w 4 aktach Henryka Ibsena, przedstawiony na scenie lwowskiej po raz pierwszy 19 b. m.)

Katusze jednej, wielkiej, twórczej duszy człowieka, — duszy, która ogarniała szerokie horyzonty, sięgała do najszczytniejszych wyżyn, pragnęła zdobyczy olbrzymich dla ludzkości, marzyła o stworzeniu nowych dla niej podstaw i ze zdruzgotanemi skrzydłami runęła w przepaść zatracenia, — oto tło przejmującej tragedyi, która rozsnuła się w sobotę przed oczyma licznych, do głębi poruszonych widzów. — Jak budowniczy Halvard Solness, tak i Jan Gabryel Borkman, są bohaterami tragedyi rozumu ludzkiego. Zaufali zbytecznie jego potędze, własnej potędze, i musieli uznać jej nicość, a chwila tego uznania jest chwilą ich śmierci. Solness rzuca się ze szczytu wieży, którą sam zbudował, — Jan Gabryel Borkman wyrywa się z domu, który przez lata długie był mu więzieniem, wyrywa się na szczyt skalistej góry i tam, po raz ostatni ma wizyę spełnionych genialnych swych pomysłów: widzi olbrzymie parowce swoje, okrążające świat, widzi cały łańcuch potężnych fabryk, powołanych przez siebie do życia, słyszy grzmiący huk maszyn, wytwarzających dobrobyt ludzkości, słyszy „śpiew kruszcu“, wyzwolonego z czeluści skalnych. . Lecz wizya wnet pierzcha, Borkman uczuwa swą niemoc, a wówczas lodowata, nieubłagana, kruszcowa ręka chwyta go za serce i wielki umysł gaśnie w objęciach cichej, łagodnej śmierci....

W żadnym może ze swych dramatów, nie skupił Ibsen tak wyłącznie jak w Borkmanie całej uwagi i całej siły na wnętrze złamanej duszy ludzkiej, na ową tragedyę rozumu odczuwającego swą genialną twórczość i potęgę, a wijącego się w pętach niemocy. Wszystko inne, cała akcya sceniczna to nawet, co na tę tragiczną niemoc wpłynęło, schodzi na plan dalszy, jest zaledwie szkicem, albo epizodem. Bo dla Jana Gabryela Borkmana życie jego całe było tylko środkiem do osiągnięcia jednego, wielkiego celu: dobra ludzkości. Widział je jasno, widział dobrze, jaką drogą ku niemu dążyć i — szedł śmiało, bezwzględnie, zuchwale! Do osiągnięcia celu potrzeba było milionów; miał je pod ręką, więc brał i swoje i cudze, czując, że wielki cel bliski. — Obok niego stała wierna, kochająca i zdolna do zrozumienia go kobieta: Ella Rentheim, — a czuwał wróg-przyjaciel, przyjaciel-zdrajca. On, powiernik wszystkich planów Borkmana, w posiadaniu listów jego poufnych, pała namiętną miłością ku Elli. Borkman, owładnięty jedną, jedyną tylko myślą, który w tej myśli topi wszystkie uczucia i wszystko dla niej poświęcić jest gotów, wyrzeka się Elli dla pozyskania poparcia potężnego przyjaciela. Ale Ella buntuje się przeciw takiej umowie, odrzuca rękę potężnego przyjaciela, który staje się odtąd nieubłaganym wrogiem. Borkman, który pragnąc oddzielić się od Elli, poślubia jej siostrę bliźniaczą, dumną, niegiętą Gunhildę, zdradzony przez mściwego przyjaciela, dostaje się do więzienia, z dobroczyńcy ludzkości o czem marzył, staje się krzywdzicielem tych, których pieniądze naruszył, — cały gmach jego marzeń runął w przepaść!

Wszystkie te wypadki życiowe, usunięte w mgłę przeszłości, zaznaczone są w dramacie szkicowo, o tyle tylko, o ile potrzeba, aby w całej pełni odczuć tragedyę duszy Borkmana. Dowiadujemy się tylko mimochodem, że ów wróg mściwy jest zawsze potężny i że wyprawia bale, na których tańczy syn Borkmana, Erhardt. Życie nawet w drobiazgach potrafi być okrutne....

Jan Gabryel, wypuszczony z więzienia, zamyka się w domu, nabytym przez Ellę. W domu tym, na dole, mieszka żona jego Gunhilda, zacięta w swym bolu, nie mogąca przebaczyć mężowi materyalnej i moralnej ruiny. Marzy ona o rehabilitacyi imienia Borkmanów i zadanie to chce wtłoczyć na młodzieńcze barki syna, Erhardta. — Górną salę domu zajmuje Jan Gabryel. Sala ta, to coś w rodzaju strychu Eckdala w „Dzikiej Kaczce“. Jak tam na strychu, kilka choinek zastępuje Eckdalowi dawne knieje, a polowanie na króliki, dawne zapasy z niedźwiedziem, — tak tu w tej sali zamyka się Borkman, ten „Napoleon przemysłu“ i łudzi się marzeniem, że lada dzień, lada godzina, przyjdą deputacye prosić go, by napowrót objął ster Banku i genialne swe pomysły doprowadził do skutku. Nie wychodzi z tej sali nigdy i nie widuje nikogo, prócz dawnego przyjaciela, Wilhelma Foldala, który padł również ofiarą ruiny Borkmana, stał się niemal żebrakiem, lecz nie zachował żalu, przeciwnie uznaje go zawsze za genialnego człowieka, wymagając w zamian tylko uznania swego poetyckiego talentu.... Jesteśmy świadkami tragikomicznej sceny, gdy Foldal, słuchając cierpliwie wywodów Borkmana i popierając dobrotliwie jego złudzenia, chce w zamian odczytać przyjacielowi ustęp ze swego dramatu. Jan Gabryel propozycyę odrzuca, czem zirytowany Foldal zdradza się ze swą wątpliwością w prawdopodobieństwo powrotu Borkmana do władzy. I następuje gniewne rozstanie się przyjaciół, z których każdy nędzę swą obecną złoci jakiemś złudzeniem, dziecinnie śmiesznem z pozoru, a tak dla nich koniecznem do życia! Jak Borkman żyć by nie mógł bez wiary w tryumfalny powrót do władzy i poważnie opowiada w jaki sposób i w jakiej pozie przyjmie błagalną deputacyę bankową, — tak Foldal nie mógłby istnieć bez przekonania o swym poetyckim talencie, bez optymizmu, który mu przysłania tragiczną prawdę wypadków życiowych.

Tam, do tej sali, w której zamknęło się życie genialnego finansisty, przychodzi jeszcze mała Fryda, córka Foldala, dziewczę wesołe i wyrywające się ku życiu. Fryda dla zarobku gra Borkmanowi ponure melodye, w których on słyszy „śpiew kruszcu“, domagającego się wyzwolenia z podziemiów, gdzie bezużytecznie drzemie. — a za chwilę taż sama Fryda grać będzie w domu wroga Borkmana do tańca, zazdroszcząc tym, którzy tańczyć mogą, — grać będzie rozpląsanemu z wesołą panią Wilton synowi Borkmana, — Erhadtowi! — Tak plącze się życie...

Ale oto za chwilę przyjdzie do Jana Gabryela niespodziewanie widmo przeszłości, — stanie przed nim Ella Rentheim Jest pewne podobieństwo między tą Ellą a Hildą, która jedna rozumiała duszę budowniczego Solnessa i z którą on, z nią jedną, mógł był wyjść na szczyt wieży bez zawrotu głowy i tworzyć rzeczy najwspanialsze na ziemi. Ale ta Ella, która teraz przychodzi, osiwiała i śmiertelnie chora, — przychodzi tylko po to, aby Borkmanowi powiedzieć, że jest największym zbrodniarzem na świecie, bo w jej duszy zabił zdolność kochania, — przychodzi po to, aby zażądać od niego pomocy przeciw surowej Gunhildzie. Ella całą miłość swoją przelała na syna Jana Gabryela, na Erhardta, wychowywała go od dziecka, a teraz chce ocalić dwudziestoletniego młodzieńca od wpływu matki; nie może pozwolić, aby ona obciążała go zadaniem nad siły, ową misyą rehabitacyi imienia Borkmanów. Ella cały swój znaczny majątek postanowiła przekazać synowi ukochanego niegdyś człowieka, a chcąc od Erhardta raz na zawsze odsunąć ową misyę, która młodzieńczą jego duszę zgnębić może, pragnie, aby on przejął wraz z majątkiem, jej nazwisko, — nazwisko Rentheimów.

Wspaniałą scenę widzenia się Jana Gabryela z Ellą, przerywa gwałtowne wejście Gunhildy, która wszystkie propozycye Elli z pogardą i nienawiścią odrzuca. A po tej scenie ciągnie się całe pasmo scen równie wspaniałych; kulminacyjnym zaś ich punktem jest ta, w której sam Erhardt rozstrzyga pomiędzy matką, ciotką i ojcem. Ten młodzieniec żyć pragnie, więc nie pójdzie ani za matką, która chce, by nosił jarzmo obowiązku rehabilitowania ojca; nie pójdzie za ciotką, chociaż ją kocha, bo przeraża go ponura atmosfera smutku, jaka ją otacza, i pozostanie równie głuchym na głos ojca, który wierząc ciągle w możebność powrotu do utraconej władzy i do przerwanej pracy, wzywa syna, aby on tę pracę wraz z nim podjął na nowo, od fundamentów... Erhardt pójdzie za głosem namiętności, która go pociąga w stronę pięknej pani Wilton; mniejsza o to, czy to trwać będzie długo, czy jedną tylko chwilę, byle ta chwila była promienna uniesieniem, zachwytem, swobodą! — W tem dążeniu do życia, do swobody, do miłości, Erhardt jest zarówno jak ojciec nieugiętym, bezwzględnym, zuchwałym. Jego żądza porywów młodości jest zarówno druzgocząca wszelkie przeszkody, jak była niegdyś żądza potęgi Jana Gabryela. Inne umysły — inne pragnienia, ale bezwzględność siły ta sama...

Więc Borkman, opuszczony przez syna pójdzie sam. Wychodzi z domu i nie powróci już tam nigdy. Pożegna się jeszcze sarkastycznie na podwórzu z przyjacielem swoim Foldalem, który przejechany przez sanki, uwożące wraz z panią Wilton i Erhardtem, jego młodziutką Frydę, zapomni o bolu swym fizycznym i moralnym bolu rozstania z córką, i pełen, jak zawsze, optymizmu, dziękować będzie losowi, który dozwolił Frydzie podróżować w takiem dystyngowanem towarzystwie, w pięknych saniach, dźwięczących srebrnymi dzwonkami. Mniejsza, że go przejechano! Z uśmiechem naiwnym na ustach, wróci ten optymistyczny maniak do rodzinnego ogniska. A Borkman? On w towarzystwie Elli wydźwignie się raz jeszcze na szczyt skalisty i padnie tam trupem, gdy mgły mroźne zasnują widziadła jego wyobraźni.... A nad jego zwłokami Gunhilda i Ella, połączą się uściskiem rezygnacyi i przebaczenia. Bo dla tych dwóch serc zdruzgotanych, dla tych sióstr bliźniaczych, które ciągle rozdzielała współzawodnicząca miłość do tych samych istot, zabrakło, po ucieczce Erhardta i zgonie Borkmana, — zabrakło pola do nienawistnej walki....

Takie jest tło tego wspaniałego dramatu, w którym odnaleźć można niejako uzupełnienie dawnych myśli, rozsianych w poprzednich utworach, w którem najsilniej roztacza się groźny obraz tragedyi umysłu ludzkiego, a po nad wszystkiem rozbrzmiewa potężne echo, jakby Wagnerowskich tonów...

Zadanie dla artystów niełatwe, wymagające wielkiej psychologicznej intuicyi, a przytem zupełnie r e a l n e g o odtworzenia charakterów. Temu zadaniu sprostał w pełnej mierze, z rozmachem wielkiego artysty p. Kamiński, jako Borkman. Choćby kto chciał bohatera ibsenowskiego dramatu wyobrazić sobie inaczej, czy to w charakteryzacyi zewnętrznej, czy w ogólnym tonie, nie zdoła przedstawić go plastyczniej, bardziej jednolicie, a równie silnie, przejmująco, z taką głębią psychologiczną, jak to uczynił nasz artysta. Co do mnie, nie szukam innego typu, a po prostu zachwycam się tym, który w odtworzeniu p. Kamińskiego wyszedł jak żywy obraz zgruchotanej, a rwącej się ku wyżynom siły twórczej ducha. Postawa, grzmiący głos artysty, każdy ruch jego, każde drgnienie twarzy, to w szczegółach i w całości arcydzieło gry scenicznej, dające widzowi pełny obraz, tętniący prawdą i życiem. Uważam Borkmana za najcelniejszą kreacyę p. Kamińskiego, wysoce artystyczną i obmyślaną głęboko.

Na zupełne uznanie zasłużyła pani Solska, jako Ella Rentheim. I w ruchach i w tonie i w wyrazie twarzy, zmęczonej życiem, a tak życia pełnej, stworzyła typ sympatyczny i prawdziwy. — Pani Rotterowa opracowała rolę Gunhildy niezmiernie sumiennie i starannie. Twarz artystki piękna i łagodna z natury, nie odpowiadała może, a przynajmniej nie odpowiadała zawsze typowi bezwzględnej, surowej dla siebie i innych niewiasty, ale umiała w chwilach stanowczych przybrać wyraz właściwy. W postawie, ruchach i intonacyi utrzymała się artystka doskonale i w zupełności zasłużyła na oklaski, którymi ją darzono. — Pani Bednarzewska jako Fanny Wilton, wywarła w pierwszych scenach należyte wrażenie. Ale pani Wilton, to zalotnica lekkomyślna, a nawet cyniczna; artystka zaś nie ma w swym tonie cynizmu; uśmiech łagodny twarzy i cała postać pełna kobiecego wdzięku, nie zawsze, zwłaszcza w akcie trzecim, odpowiadały typowi. — Pan Nowacki, jako rwący się do życia, namiętny, a w swej namiętności nie znający hamulca Erhardt, nie sprostał tym razem zadaniu; był miłym, lekkomyślnym, słabym chłopaczkiem, a nie młodzieńcem, zaciekłym w swem pragnieniu życia i użycia. To też scena rozstania się z matką, ojcem i ciotką wyszła za blado. — P. Solski jako Wilhelm Foldal był doskonały; z przedziwną intuicyą odtworzył psychologię nieszczęsnego kancelisty, któremu się wydaje, że jest poetą, a który w rzeczywistości jest niepoprawnym idealistą maniakiem. Pani Pawińska, jako Fryda Foldal wzięła ton zupełnie fałszywy; nie była dziewczątkiem rwącem się do życia i zabawy, gotowem rzucić ojca i dom rodzinny bez pożegnania, aby podążyć w świat na niepewne losy, a pewny upadek z panią Wilton i Erhardtem; była nadto liryczną i szablonową naiwną, a usiłowała być „nastrojową“, co w dramatach Ibsena, nawet w symboliźmie swym tak bardzo realnych, zawsze chybia celu.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank austro-węgierski. Na przedwczorajszem posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego zawiadomiono, że wobec wyniku rachunków bieżącego roku dywidenda wyniesie 60 K. Doroczne generalne zgromadzenie naznaczono na dzień 3 stycznia 1904.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·50 do 19·60, *loco* Ołomuniec 18·70 do 18·80, *loco* Berno-Wiedeń 18·80 do 18·90, na styczeń *loco* Aussig 19·60 do 19·70. Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·20 do 43·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 21 grudnia. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na termina

6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·80, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·10, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·— do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 8·25, wyka 5·— do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·10 do 6·30, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 180·— do 200·—, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, koniczyna biała 45·— do 47·—, koniczyna szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 23·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·50 do 18·85 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 19·75 do 21·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan w mundurze Swego pułku rossyjskiego złożył w sobotę wizytę ambasadorowi rossyjskiemu Kapnistowi, celem wyrażenia życzeń z okazyi imienin cara Mikołaja.

Najj. Pan najw. postanowieniem z dnia 8 grudnia b. r. sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę o obowiązku właścicieli domów we Lwowie połączenia dołów kloacznych w swych domach z miejskimi kanałami publicznymi, oraz o pobierania opłat gminnych za to połączenie.

Nowy szef krajowy ziem okupowanych generał broni Albori powitany został w dniu dzisiejszym przy swem przybyciu na nowy posterunek w sposób bardzo uroczysty. W Bośniackim Brodzie oczekiwali przybycia nowego zwierzchnika kraju adlatus cywilny radca Dworu bar. Kuczera i zastępca komendanta korpuśnego generał-porucznik Vareschanin. Na wszystkich stacyach witali generała Alboriego reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, deputacye gmin i t. d. Nadto w miastach garnizonowych Dervent, Doboj, Zenica i Serajewie, ustawiono na stacyach kompanie honorowe. Generał Albori stanął w Serajewie dziś po południu, powitany między innymi także przez burmistrza. Wzdłuż całej drogi do konaku ustawiono szpaler wojskowy. Przybycie specyalnego pociągu sygnalizowała salwa działowa.

Jutro przyjmować będzie w konaku nowy szef kraju przedstawicieli władz rządowych, wojskowych i miejskich, duchowieństwo wszystkich wyznań i obcych konsulów.

Z powodu przyjęcia do Koła polskiego w parlamencie niemieckim pierwszego polskiego posła z Górnego Szląska, p. Korfantego, prezes Koła, ks. Ferdynand Radziwiłł, w odpowiedzi na niechętne głosy prasy i stronnictwa centrum, jakie skutkiem tego się ujawniły, wyraził się, że pomimo pewnych, pożałowania godnych nieprawidłowości, jakie zaszły podczas agitacyi przedwyborczej na Górnym Szląsku ze strony partyi radykalnej, Koło polskie nie może się pozbawić prawa obrony zagrożonych interesów polskiej ludności na Górnym Szląsku, o ile obrona ta będzie uzasadnioną i konieczną.

Członkowie komitetu wykonawczego na Prusy Zachodnie, Leon Czarliński, ks. Antoni Wolszlegier, ks. Feliks Tokarski i Stanisław Sikorski rozesłali do dzienników pismo, w którem oświadczają, że nie mogą pogodzić się z przyjęciem posła Kulerskiego do Koła polskiego, i dlatego składają swoje urzędy w komitecie wyborczym. Skutkiem tego musi nastąpić wybór nowych członków komitetu.

Cesarz Wilhelm wyjechał przedwczoraj do Hanoweru i wziął udział w uroczystości urządzonej z okazyi stuletniego istnienia jednego z pułków pruskich. Na przemówienie ks. Alberta pruskiego, wyrażające radość z powodu wydrowienia cesarza Wilhelma, cesarz wypowiedział głosem donośnym dłuższą mowę.

Mowy kanclerza hr. Buelowa wygłoszone przeciwko socyalnej demokracyi podczas rozpraw etatowych w parlamencie niemieckim mają być wydrukowane w dosłownem brzmieniu i rozpowszechnione wśród najszerszych warstw ludności.

Generał Bogusławski (zniemczony Polak) wydał broszurę, w której domaga się wydania ustaw wyjątkowych przeciw socyalnej demokracyi, oraz zniesienia wyborów powszechnych jawnych i tajnych do parlamentu, aby w ten sposób powstrzymać zwycięski pochód skrajnych żywiołów. Pisma wolnomyślne stwierdzają, że generał ten wypowiada dążności całej prawicy i wyrażają przekonani, że parlament nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na jego propozycye. Zresztą i hr. Buelow oświadczył już w Izbie, że nie jest zwolennikiem wydania ustawy wyjątkowej.

Sejm pruski zwołany będzie na dzień 12 stycznia.

Sejmowi ma być przedłożoną nowela do ustawy o Stowarzyszeniach z 11 marca 1850 roku. Chodzi o usunięcie przepisu, nie dozwalającego kobietom należeć do Towarzystw politycznych i brać udziału w zebraniach publicznych.

Berlińska *Post* rozpisując się o *exposé* hr. Gołuchowskiego, nazywa je historycznym dokumentem i chwali P. Ministra za to, że w tak ciężkich czasach przedstawił jasny obraz polityki zagranicznej Austro-Węgier.

Z Warszawy donoszą: W gmachu tutejszego Uniwersytetu pojawiło się ogłoszenie rektoratu, że wykłady zostają zawieszone do następnego półrocza; półrocze letnie przedłużone będzie o taką samą liczbę dni wykładowych, jaką obecnie opuszczono z powodu zaburzeń.

Wedle depeszy z Petersburga, dalsze rokowania w sprawie traktatu handlowego rossyjsko-niemieckiego odłożone zostały do lutego. Bliższe porozumienie jest wielce utrudnione, ponieważ delegaci niemieccy nie mogą robić żadnych dalszych ustępstw, a Rossya może je robić zupełnie swobodnie. W obec tego projektowane jest przedłużenie obowiązujących traktatów handlowych jeszcze na dwa lata.

Sprawa połączenia kolei kaliskiej z kolejami pruskiemi ma być rozstrzygniętą, niezależnie od traktatów handlowych.

Jeden z redaktorów dziennika budapeszteńskiego *Egyetertes* ogłasza rozmowę swą z serbskim posłem w Wiedniu Vuićem. Poseł Vuić między innemi powiedział, iż nieprawdą jest, jakoby przy przyjmowaniu listu uwierzytelniającego Najj. Cesarz Franciszek Józef mówił z nim cokolwiek o zajściach czerwcowych w Serbii. Monarcha w ogóle ani słowem o tem nie wspomniał. P. Vuić zaprzeczył również, jakoby Serbia w jakikolwiek sposób popierała powstanie macedońskie. — Obecnie głównem zadaniem rządu serbskiego jest skonsolidowanie stosunków ekonomicznych i w tym celu Serbii koniecznie potrzebną jest przyjazna pomoc Austro-Węgier i król Piotr przedewszystkiem o tem myśli. Mowa Tronowa sprawiła na królu Piotrze ogromne wrażenie. W końcu zapewniał poseł, że w krótkim czasie znikną ostatnie ślady wypadków czerwcowych.

Z Belgradu donoszą, że pod wrażeniem ustępu o Serbii, zawartego w austro-węgierskiej mowie tronowej, oficerowie serbscy, którzy wzięli udział w czerwcowym zamachu stanu, chcą zgodzić się na wystąpienie z armii, aby umożliwić królowi przywrócenie stosunków dyplomatycznych z innymi dworami. Domagają się jednak, aby podali się do dymisyi także ci oficerowie, którzy cieszyli się szczególną protekcyą króla Aleksandra.

Z okazyi imienin cara złożył gratulacye na ręce posła rossyjskiego nie pierwszy adjutant króla, Popowić, lecz drugi, Dragaszewić, który nie brał udziału w spisku na życie króla Aleksandra.

Włoska Izba deputowanych przyjęła po dłuższej dyskusyi 184 głosami przeciw 30 projekt ustawy w sprawie prowizorycznego traktatu handlowego z Austro-Węgrami, poczem odroczyła się do 28 stycznia.

Biuro Reutera zaprzecza doniesieniom o zbrojeniu się marynarki angielskiej.

Nowi ministrowie greccy złożyli przedwczoraj przysięgę w ręce króla. — Izba deputowanych zbiera się dzisiaj.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola: Należy uważać co najmniej jako przedwczesne wieści, że koszta utrzymania obcych oficerów i podoficerów dla reorganizacyi w trzech macedońskich wilajetach, mają ponosić Austro-Węgry i Rossya. W sprawie szczegółów projektu reformy, odnoszących się do żandarmeryi nie rozpoczęła jeszcze Porta nawet rokowań z ambasadorami wymienionych mocarstw. Cywilni agenci i ich pomocnicy otrzymują oczywiście wynagrodzenie od swych rządów, a prawdopodobnie tej samej normy trzymać się będą mocarstwa co do dwóch militarnych pomocników, przydanych na podstawie uchwał zjazdu w Mürzsteg komendantowi żandarmeryi.

Wedle doniesień z Rzymu ukaże się ogłoszenie nominacyi msgr. A. Vico na nuncyusza w Brukseli, zaraz po jego powrocie z Kolumbii, gdzie dostojnik ten pełnił dotąd funkcye apostolskiego delegata.

Wybrany świeżo prezydentem Szwajcaryi na rok 1904, Robert Combesse, liczy lat 60, jest znanym literatem i wybornym mowcą. Pochodzi on z Neuenburga, podobnie jak nowowybrany prezydent rady narodowej Ludwik Martin. Ku czci nowowybranych urządzono w Neuenburgu dnia 19 b. m. wspaniały obchód.

Jak dowiaduje się *Pol. Corr.* przybędą do Konstantynopola jeszcze przed upływem b. m. agenci cywilni: austryacko-węgierski i rossyjski, dla kontroli nad przeprowadzeniem reform w wilajetach macedońskich. Tam otrzymają oni przygotowane już instrukcye, a następnie udadzą się do Monastyru jako wskazanej im siedziby urzędowej. Obaj otrzymają dla swej pracy stosowny aparat sił pomocniczych.

Na posiedzeniu piątkowem przekazała francuska Izba deputowanych komisyi dla sprawy oświaty 338 głosami przeciwko 218 rządow projekt ustawy o usunięciu wszystkich członków duchownych kongregacyj od nauczania i stopniowem zamknięciu szkół klasztornych w przeciągu lat pięciu, w którym to przeciągu czasu potrzeba będzie rocznie 10 milionów franków na zakładanie nowych szkół świeckich.

W tymże dniu przyjęła komisya dla obrad nad sprawą rozdziału Kościoła od państwa uchwały, świadczące, iż przeważa w niej zapatrywanie, że taki rozdział jest potrzebny i pożyteczny:

Mimo protestu ministra prezydenta Combesa Izba deputowanych uchwaliła 352 głosami przeciw 225 nagłość wniosku Miromana, opiewającego: Art. 1. Znosi się wszystkie odznaki orderowe. Art. 2. Pozostawia się swobodę noszenia orderów, insygniów, wstęg i medali.

Infant hiszpański don Alfonso Bourbon wystosował był niedawno temu do cara prośbę o pozwolenie wdrożenia agitacyi antipojedynkowej także w Rossyi. W odpowiedzi na to wręczył księciu ambasador wiedeński Rossyi hr. Kapnist carskie pismo odręczne, datowane w Carskiem Siole dnia 28 listopada (st. st.), a wyrażające zupełną sympatyę dążnościom księcia. Tak więc dzieło swe będzie mógł infant bez przeszkód prowadzić także w Rossyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 grudnia. Najj. Pan przyjął dziś na posłuchaniu nowo zamianowanego posła rzeczypospolitej Chile, p. Pinto, który wręczył Monarsze swe listy uwierzytelniające.

Wiedeń, 21 grudnia. Najj. Pan odwiedził dziś ciężko chorego generała broni Józefa Latoura i zabawił u niego pół godziny.

Wiedeń, 21 grudnia. Najd. Arcyksiążęta Następca Tronu Franciszek Ferdynand i Otto zwiedzili wystawę przemysłu galicyjskiego i wyrażali się z wielkiem uznaniem o przedmiotach na wystawie.

Wiedeń, 21 grudnia. Według reskryptu wspólnego Ministra wojny, Najj. Pan zarządził, aby będący do dyspozycyi żołnierze trzech ostatnich lat rezerwy zapasowej i przechodzący z dniem 31 grudnia 1903 roku do pierwszego roku rezerwy, poddani węgierscy, zostali w ramach kontyngentu rekrutów z roku 1902 powołani do czynnej służby, względnie zostali przetrzymani także poza termin ich zwykłego przeniesienia do rezerwy, o ile to będzie potrzebne dla utrzymania stanu czynnego armii.

Lublin. 21 grudnia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj o godz. 8·49 wieczorem przybył tu z Radomia Henryk Sienkiewicz. Na dworcu powitał go komitet urządzający odczyty na powodzian z p. Gorżkowskim, prezesem dyrekcyi szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego na czele. Sienkiewicz wsiadł do powozu wraz z p. Gorżkowskim, u którego miał zamieszkać. W drodze do miasta p. Gorżkowski nagle zmarł, w skutek anewryzmu serca.

Gmunden, 21 grudnia. Wczoraj odbyły się tu zaręczyny w. ks. Meklembursko-szweryńskiego z księżniczką Aleksandrą Kumberlandzką.

Kijów, 21 grudnia. Ministerstwo zamknęło Politechnikę aż do dalszego zarządzenia.

Belgrad, 21 grudnia. Metropolita skoplijski, Firmilian, zmarł tu po długiej chorobie. Zwłoki jego będą przewiezione do Skoplii (Ueskueb).

Zamach morderczy na Nordaua.

Paryż, 21 grudnia. W sali „Charras“ odbył się wczoraj wieczorek syonistów; wziął w nim także udział dr. Maksymilian Nordau, znany autor książek niemieckich „Kłamstwa konwencyonalne“ i „Zwyrodnienie“. Około północy nagle jakiś ubogo ubrany młodzieniec strzelił dwa razy z rewolweru do Nordaua. Pierwszy strzał zranił lekko Nordaua, drugi innego uczestnika zabawy Osowieckiego. Złoczyńcę uwięziono. Nazywa się on Luban, liczy lat 23 i pochodzić ma z Rossyi. Zeznał on, że jest rewolucyonistą i został losem wybrany do wykonania zamachu na Nordaua, a to z powodu, że Nordau wbrew pierwotnemu programowi syonistów, na kongresie w Bazylei, w myśl projektu Chamberlaina, był za utworzeniem autonomicznej kolonii żydowskiej w północno-wschodniej Afryce.

Paryż, 21 grudnia. Pochodzący z Rossyi student Luban, który usiłował wykonać zamach na dr. Nordaua, zeznał przy drugiem przesłuchaniu, że nie miał zamiaru Nordaua zabić, chciał tylko zwrócić publiczną uwagę na spory, które panują wśród syonistów. Na podstawie przebiegu dotychczasowego śledztwa sądzą, że nie istniał spisek, lecz, że się ma do czynienia z wybrykiem fanatyka.

Sprawa macedońska.

Konstantynopol, 21 grudnia. Ambasadorowie austro-węgierski i rossyjski uczynili wczoraj kroki u Porty celem wypracowania przez nią z okazyi bliskiego przybycia obu agentów cywilnych odpowiednich instrukcyi dla władz prowincyonalnych trzech wilajetów macedońskich i w sprawie mianowania komendanta żandarmeryi, na które to stanowisko ambasadorowie polecili pewnego generała włoskiego.

Konstantynopol, 21 grudnia. Podczas święta Bajramu, które przypada za dwa dni, ma być wydana w myśl przyrzeczenia, danego rządowi bułgarskiemu, amnestya dla Bułgarów z Macedonii.

Z dalekiego Wschodu.

Londyn, 21 grudnia. Dzisiejsze poranne pisma uważają sytuacyę w Azyi wschodniej za bardzo poważną i rozpatrują możliwość wciągnięcia Anglii do wojny japońsko-rossyjskiej. Dzienniki twierdzą, że Rossya chce sprowokować wojnę z Japonią. W razie wojny musiałaby i Anglia wmięszać się w tę sprawę.

Nowy Jork, 21 grudnia. Zastępcy Japonii konferowali przed kilku dniami z tuszymi bankierami o zaciągnięcie pożyczki, przyczem nie taili, że pieniądze mają być przeznaczone na cele wojenne. Konferencye nie doprowadziły do rezultatu, ponieważ miejscowe zapotrzebowanie gotówki uniemożliwia udzielenie zagranicy jakiejkolwiek nowej pożyczki. Także Rossya czyniła w Nowym Jorku zabiegi o pożyczkę, lecz bezskutecznie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 grudnia 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 686·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 779·—, Akcye Anglobanku 282·—, Akcye Unionbanku 541·—, Akcye Länderbanku 439·50, Akcye Bankvereinu 523·—, Akc. Bodencredit 955·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 543·—, Akcye kolei państwowych 677·—, Akcye kolei Południowej 89·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5510·—, Akcye kolei czerniowieckiej 578·50, Akcye Alpiny 411·50, Akcye Rima Muranyi 500·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1890·—, Akcye Fabryki broni 431·—, Akcye Tureckie tytoniowe 351·—. Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1261·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·30, Renta majowa 100·50, Austryacka Renta koronowa 100·70, Węgierska Renta koron. 99·—, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·25, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·25, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·45, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 103·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·10, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·10, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, Gal. 4-prc. Obligacye propinacyjne 99·90.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. grudnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Baworowski z Ostrowa, K. Sulatycki z Hucz.wa, B. br. Popper z Wiednia, O. Hodyński z Romanówki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. hr Komarnicki z Jarosławic, J. Małecki z Żydaczowa, Z. Wolfarth z Demni.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. H. Wielowiejski z Olejowa, E. Jawet ze Złoczowa.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21. grudnia 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540		550	
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—		
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	588	-
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	375	-
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	101	50	—	-
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	—	—
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	102	—	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	90	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41^1/_2$ lat	99		—	-
4% los. w 56 lat	98	90	99	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	-	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	-	—	-
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne ditto 4% po 200 kor.	98	90	99	60
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	60	100	30
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	20	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ 200 „	102	-	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	82	—	87	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	-	254	50
100 marek niemieckich	117	-	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. grudnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100 60	100 80
styczeń-lipiec	100 55	100 75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.80	101.-
kwiecień-październik	100.80	101.
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	171.—	175.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156.—	157.—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.50	187.50
„ „ 1864 po 100 zł.	260. —	263.
„ „ 1864 po 50 zł.	260.—	263 --
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299 -	300. —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.75	120.95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.70	100.90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.40	101.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.—	119.75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	511.—	515.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	129 60	130.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100 55	101.55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100 30	101.30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.40	101 40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100 50	101.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100 40	101.40
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.40	101 40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	120.25	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.05	99.25
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	164 65	166.60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209. —	211.
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	208.—	210 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 -	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr	98.30	99.30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr	279.—	282. —
Poż. regul. Dunaju z r 1878 los 5 pr.	106.75	108.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.30	100 30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.25	104.25
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.30	100.25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97.—	98.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93. —	96. —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	— —	—. —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.40	100.40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293. -	297.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283. -	291.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.50	105.50
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	—.—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	101.60	102.60
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99. —	99 50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.75	—. -
„ „ „ „ 4 pr. stare	99. —	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	10.240	103 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.50	103.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	101.90	102.90
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	99.15	100.15
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los. 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.80	101 80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	111.50	.—
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.10	102. —
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.40	102.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr	101.20	102.30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.10	95.10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100. -	100.90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110. —	111.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100. -	100.90
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.15	20.15
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472.—	482. —
Clary 40 zł. mk	170.—	180.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82.—	86 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	83.—	86.30
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	77.50
Palffy 40 zł. mk.	169 —	175 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.50	54.30
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.75	27.75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66.—	69.—
Salma 40 zł. mk.	232. —	240. —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82 —
St. Genois 40 zł. mk.	240. —	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250. —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	282. —	282 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2830 —	2844 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	686.50	687 50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	778.50	779 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	531. —	533 —
Galic. banku hipot. 200 zł.	542 —	545 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260 —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	441. —	442 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1608.—	1618.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	541. —	543 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247.40	248 40
Zivnosteńska banka 100 zł.	255.—	256. -
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw 200 zł.	430.—	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520.—	5540.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	— —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	— .
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579. —	580 50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392. —	400 —
„ państwowych 200 zł.	— -	— —
„ połuduiowej 200 zł.	— -	— —
„ węg. galic. I. 200 zł.	401 50	402 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	837.—	891 -
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	698 —	700 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1261. —	1271 —
Austr. tow. górnicza Alpine 100 zł.	408 25	409 25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1882 —	1892 —
Schodnicy 500 kor.	840.—	847 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	392 —	396 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.25	117 45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.35	239.55
Paryż za 100 franków	$95.12^1/_2$	$95.27^1/_2$
Petersburg za 100 rubli $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.30	117.60
Włoskie banki	95 25	95.40
Francuskie banki	95 -	95 10
Szwajcarskie banki	95.—	95.10
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.34	11 38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	— .
20-frankówka	$19.07^1/_2$	$19.09^1/_2$
20-markówka	23.43	23.51
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.25	117 45
Włoskie banknoty za 100 lir	95.35	95 55
Ruble	$2.52^3/_4$	$2\ 53^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1375 3 (7) [10230]

Na żądanie Mojżescha Markusa dw. im. Thalera i Hindy Thaler tudzież nieletnich Abrahama Judy dw. im. Thaler, zastąpionych przez ojca Samuela Thalera w Buczaczu, od będzie się dnia 31. grudnia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności wyk. hip. l. 246 gminy kat. Buczacz objętej, położonej przy głównej ulicy Trzeciego maja naprzeciw budynku Rady powiatowej zatem prawie w śródmieściu a składającej się z frontowego domu piątrowego, tylnego domu parterowego, budynku mieszczącego komórki i spichlerz tudzież podwórza.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12.948 kor.

Najniższa cena wynosi 6474 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 10. grudnia 1903.

L. cz. E. 1774/3 (4), 1855/3 (4), 1970/3 (4), 2034/3 (4), 2051/3 (4) [10136]

W sądzie tutejszym w biurze Nr. 2, odbędą dnia 5. stycznia 1904 licytacya następujących nieruchomości:

I. 1/4 części realności whl. 148 gm. Łosiacz ocenionej na 400 kor. o godz. 9 rano,

II. realności 380 gm. Kapuścińce ocenionej na 1000 kor o godz. 9 rano.

III. realności whl. 60 gm. Burdiakowce ocenionej na 720 kor. o godz. 10 przed południem,

IV. I.) realności whl. 9 i II.) 1286 gm. Jezierzany ocenionych ad I.) na 250 kor., ad II.) na 150 kor. o godz. 11 przed południem,

V. I.) realności whl. 609 i II.) 1/6 części realności whl. 166 gm. Jezierzany ocenionych na ad I.) 70 kor., ad II.) 50 kor. o godz. 12 w południe.

Najniższa cena niżej których sprzedaż nie nastąpi wynosi ad I.) 266 kor. 66 hal., ad II.) 666 kor. 67 hal., ad III.) 480 kor., ad IV.) I. 166 kor. 67 hal. i II. 100 kor. ad V.) I. 35 kor. i II. 25 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 5. grudnia 1903.

L. cz. E. 2*57/3 (5) [10237]

Na żądanie Herscha Lockera z Kut, odbędzie się dnia 12. stycznia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacya połowy realności obj. whl. 195 Kuty miasto.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1021 kor.

Najniższa cena wynosi 680 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 14. listopada 1903.

[10167 3—3]
SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ulica Jagiellońska l. 15.
Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed poł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 21. grudnia 1903 od 10 do 12 godz.: mebie, sprzęty domowe i towary norymberskie, oraz konfekcya damska.
Wtorek 22. grudnia 1903 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.
Lwów, dnia 14. grudnia 1903.

L. cz. E. 789/3 (19) [10242]
Dnia 12. stycznia 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w budynku apteki licytacya realności whl. 614, 615, 618, 855 i 863 gminy Czercze z przynależytościami.
Realności te z przynależytościami oceniono na 1928 koron.
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1285 kor. 34 hal.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 5 tutejszego sądu.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 4. grudnia 1903.

L. cz. E. 1871/3 (2) [10258]
Na żądanie Mozesa Dawida Strobera w Jazłowcu odbędzie się dnia 30. grudnia 1903, o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya 3/6 części realności wykazem hipotecznym l. 338 księgi gruntowej gminy katastralnej Nowosiółka Jazłowiecka objętej, składającej się z chaty mieszkalnej, stajni, szopy i ogrodu.
Cała realność oceniona wedle protokołu E. 155/3 na 292 kor. — wartość więc 3/6 części wynosi 146 kor.
Najniższa cena wynosi 97 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 25. listopada 1903.

L. cz. E. 1486/3 (8) [10259]
Na żądanie Jakóba Katz, zastąpionego przez adw. Dra Reisa w Buczaczu odbędzie się dnia 31. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności wiejskiej wykazem hip. l. 9 księgi gruntowej gminy kat. Przedmieście ad Jazłowiec objętej, składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, ogrodu sadu i pól ornych wraz przynależnościami, składającemi się z oparkanienia, drzew leśnych, owocowych i zasiewów zimowych.
Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7400 kor., przynależności zaś na 171 kor. 15 hal.
Najniższa cena wynosi 5048 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 10. grudnia 1903.

L. cz. E. 311/3 (3) [10264]
Dnia 23. grudnia 1903 godzina 10 rano odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 1170 gminy kat. Czarny Dunajec.
Nieruchomość ta jest ocenioną na 95 koron bez przynależności.
Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 63 kor. 33 hal.
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 9. grudnia 1903.

Upadłości.

L. cz. S 1/99 (142) [10214]
W konkursie Józefa Freudenheima zgłosił Natan Reich pretensyę wekslową w kwocie 2000 kor. celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone dnia 22. grudnia 1903, wyznacza się audyencyę na dzień 23. grudnia 1903, o godz. 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu w biurze Nr. 50.
Drohobycz, 12. grudnia 1903.
C. k. Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 5/3 (5) [10229 1—3]
C. k. Sąd obwodowy Wadowice otworzył konkurs kupiecki do majątku kupca Tomasza Fianty w Białej.
Komisarzem konkursowym mianowany radca sądu krajowego Medwicz, tymczasowym zarządcą adwokat Dr. Apfelbaum w Białej.
Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 4 stycznia 1904 w sądzie w Białej. Termin do zgłoszeń do dnia 15. stycznia 1904, audyencya likwidacyjna 15. lutego 1904 w sądzie w Białej.
Wadowice, 15. grudnia 1903.

Konkursa.

L. 142521/II. [10215 1—3]
KONKURS.
Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Jawiszowicach z poborami 3 klasy, 3 stopnia z ryczałtem 532 koron rocznie na służącego.
Podanie należy wnieść najpóźniej do 4. stycznia 1904 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 18. grudnia 1903.

---

ad Prez. 24063 [10271]
KONKURS
Przy c. k. Sądzie obwodowym w Suczawie jest do obsadzenia posada radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi.
Ubiegający się o tę posadę lub o taką samą opróżnić się mogącą przy c. k. sądzie krajowym w Czerniowcach mają wnieść należycie udokumentowane podania, przy wykazaniu znajomości języków krajowych najdalej do 20. stycznia 1904 do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Suczawie.
C. k. Prezydyum wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 18. grudnia 1903.

L. ad Prez. 23824 [10246]
Przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie opróżniła się posada prowadzącego księgi gruntowe w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.
Ubiegający się o tę posadę, względnie o taką posadę przy innym sądzie opróżnić się mogącą, lub o posadę starszego oficyała w IX. klasie rangi, mają wnieść swoje w myśl §. 5 i 6 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18. lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. udokumentowane podania do Prezydyum c. k. Sądu krajowego we Lwowie do dnia 10. stycznia 1904.
Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 15 grudnia 1903.

Lw. 109.221. [10247]
KONKURS
Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Jarosławiu.
Kandydaci, ubiegający się o tę posadę powinni najpóźniej do 10. stycznia 1904 r. wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:
a) Metryki urodzenia, na dowód nie przekroczonego 40 roku życia;
b) Dowodu obywatelstwa austryackiego;
c) Dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z Uniwersytetów Monarchii Austryackiej, upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.
Do posady tej przywiązaną jest płaca 1000 koron rocznie.
We Lwowie, dnia 10. grudnia 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4200/03. [9901 2—3]
OBWIESZCZENIE.
Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1904 i budżeta: funduszu powiatowego dróg gminnych, budowy dojazdu kolejowego, tudzież budowy dróg powiatowych Brody-Założce i Brody-Leszniów-Szczurowice zostały po myśli ustawy o Repr. pow. wyłożone w biurze Wydziału do przejrzenia przez opodatkowanych.
Z Wydziału Rady powiatowej.
Brody, dnia 7. grudnia 1903.

L. cz. C. XII 641/3 (1) [10189 2—3]
Przeciw Izakowi Schmutrowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Mojżesza Lapkirę pozew o wykreślenie sumy 554 kor. 76 hal., ze stanu biernego dóbr Torki i Zboiska whl. 542 i 543 ks. gr. dla w pos. przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie prowadzonych objętych.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. grudnia 1903 o godzinie 11 rano sala III.
Celem strzeżenia praw Izaka Schmutra ustanawia się kuratorem Pana Dra Osiasza Nassera adwokata we Lwowie, który będzie pozwanego zastępywał w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XII.
Lwów, dnia 12. grudnia 1903.

L. 1859 [10184 2—3]
OBWIESZCZENIE.
Celem uwolnienia kaucyi notaryalnej b. substytuta notaryalnego w Delatynie Teodora Kasparka z pod węzła kaucyjnego wzywamy w myśl §. 29 ustawy notaryalnej z 25. lipca 1871 L. 75 Dz. u. p. wszystkich którzyby rościli sobie pretensye do odszkodowania z tejże kaucyi z urzędowania wspomnianego substytuta w Delatynie powstałe (w §. 25 ust. not. przewidziane) aby takowe do tutejszej c. k. Izby notaryalnej w przeciągu 6 miesięcy licząc od trzeciego umieszczenia tego obwieszczenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tem pewniej zgłosili, ile że po upływie tego terminu nastąpi przyzwolenie na wydanie kaucyi bez względu na późniejsze zgłoszenie.
C. k. Izba notaryalna.
Lwów, 28. listopada 1903.

L. cz. Prez. 2096 (18 P. 3) [10228 1—3]
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował dla pierwszej zwyczajnej, dnia 23. lutego 1904 rozpocząć się mającej, kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Sanoku prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Włodzimierza Janowskiego, Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza.
Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Sanok, dnia 16. grudnia 1903.

L. cz. A. 561/2 (6) [9670 1—3]
Wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku po zmarłym dnia 17. maja 1892 w Peczeniżynie Icku Thau, aby w przeciągu roku od daty edyktu w tut. Sądzie do spadku tego się oświadczyli, gdyż po upływie tego terminu spadek tylko wykazanym i oświadczonym dziedzicom przyznany będzie a w braku takich Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne wydanym zostanie.
Kuratorem tego spadku ustanawia się adw. kraj. Dra Bartza w Peczeniżynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 31. grudnia 1902.

Ч. спр. A. 503/2 (5) [8997 1—3]
ЕДИКТ.
Михаила Петрова, поклинаного до спадку по бл. п. Семені Петровім, померщим в Старих Богородчанах перед 12 роками, взиває ся, щоби в протягу року до того спадку зголосив ся, бо в противним случаю спадкову переправу переведе ся зі зголошуючими ся спадкоємцями і з установленими для него куратором Федором Савчином.
Ц. к. Суд повітовий відділ IV.
Богородчани, дня 1. вересня 1903.

L. cz. C. IV. 272/3 (2) [10268]
Przeciw Wolfowi Müllerowi, prywatnemu z Sanoka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Altera Siedmana, kupca w Strzyżowie pozew o wykreślenie prawa zastawu; w stanie biernym 1/3 części realności lwh. 52 ks. gr. gm. kat. Strzyżów dla kwoty 236 zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem Sala Nr. 11.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Müllera ustanawia się Pana Zygmunta Holcera, c. k. notaryusza w Strzyżowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Wolfa Müllera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on albo w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 18. grudnia 1903.

L. cz. C. 313/3 (2) [10290]
Przeciw Piotrowi Sendeckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Jakóba Kamińskiego pozew o własność parc. gr. lkat. 231/2 i 255/9 gm. Binarowy.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 22. grudnia 1903 godz. 8 rano w tut. Sądzie.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Michała Maciejowskiego, adwokata w Bieczu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Piotra Sendeckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 19. grudnia 1903.

L. 175020.
OBWIESZCZENIE
Według rozporządzenia królewsko-węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 11. grudnia 1903 L. 99880 wzbronione jest:
1. **z powodu zarazy pyska i racic** wprowadzenie zwierząt racicowych z politycznych powiatów Jasło, Kałusz, Lisko, Turka;
2. **z powodu pomoru** wprowadzenie świń z politycznych powiatów Bohorodczany, Stryj, Turka — do Węgier.
Natomiast znosi się wszystkie poprzednio wydane zakazy przywozu z wszystkich innych powiatów Galicyi.
Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 15. grudnia 1903 L. 54840 w ślad za reskryptem z 11. listopada 1903 L. 152475.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20. grudnia 1903.

L. 161.988/03.
OBWIESZCZENIE.
c. k. Namiestnictwa z 15. grudnia 1903 l. 161988 którem się reguluje wywóz świń przeznaczonych na rzeź z Galicyi do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.
Według reskryptów c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 4. grudnia 1901 l. 22.190, 3., 12., 24. lutego, 17, 25. marca, 10. czerwca 1902, l. 1785, 4514, 7160, 8638, 11230, 22323, 12. lutego, 7. marca, 17. kwietnia, 5. maja i 5. czerwca 1903 l. 4811, 5674, 14793, 19436 i 24764 obowiązują aż do odmiennego zarządzenia co do wywozu nierogacizny rzeźnej z Galicyi do innych kró-

lestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa następujace przepisy:

I.

Ze wszystkich wolnych od zarazy gmin **strefy pierwszej t. j. powiatów politycznych**; Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków i miasto Kraków, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy-Sącz, Podgórze, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec w Galicyi wolno świnie rzeźne wprowadzać do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa **bez dalszego ograniczenia**.

II.

1) Ze wszystkich **wolnych od zarazy** gmin innych powiatów politycznych i miasta Lwowa należących do **strefy drugiej i trzeciej** w Galicyi wolno świnie przeznaczone na natychmiastową rzeź wprowadzać **tylko do następujących miejscowości** innych krajów koronnych:

a) na targi trzody chlewnej w Wiedniu;

b) do rzeźni publicznych wymienionych poniżej pod lit. **A)**;

c) do miejscowości pod b) nie wymienionych, które są siedzibą c. k. Starostwa albo Magistratu uprawnionego do pełnienia agend politycznej władzy administracyjnej. Miejscowości te podaje się niżej pod lit. **B)**

d) nadto do innych miejscowości wyliczonych pod lit. **C)**.

2) W rzeźniach muszą być takie świnie zabite najpóźniej do 5 dni po wyładowaniu, o ile nie zostaną tam sprzedane w tym czasie, do innej miejscowości, w której się znajduje pod 1. lit. b) wspomniana rzeźnia publiczna. W tej ostatniej rzeźni, skąd świń w mowie będących nie wolno już dalej wyprowadzić w żywym stanie muszą one być zabite w każdym razie w ciągu 4 dni, licząc od ostatniego wyładowania.

3) Świnie wprowadzone do miejscowości pod 1, lit. c) i d) muszą być tam wybite najpóźniej w ciągu dni trzech po wyładowaniu

Polityczne władze krajowe we Wiedniu, Lincu, Gracu, Insbruku, Pradze, Bernie, Solnogrodzie, (Salcburgu), Opawie, Celowcu i Czerniowcach są upoważnione przedłużać w wypadkach uwzględnienia godnych trzechdniowy termin ustanowiony do wybicia świń wprowadzonych do miejscowości, o których mowa pod 1. lit. c), na 5 dni (reskr. c. k. Ministerstwa spraw wew. z 9. sierpnia 1903 l. 34906)

Weterynarze urzędowi (c. k. weterynarze powiatowi albo weterynarze Magistratu) mają z urzędu czuwać nad wykonywaniem tego przepisu i w razie potrzeby zarządzić odpowiednie środki celem zapobieżenia rozwleczeniu zarazy.

Gdyby w takich wypadkach oględzin na stacyi kolejowej nie pełnił weterynarz urzędowy, powinien dotyczący oglądacz kolejowy zawiadomić niezwłocznie weterynarza urzędowego o nadejściu świń.

Transporty nierogacizny, w którychby znaleziono na targu trzody chlewnej, w rzeźni, w stacyi wyładowania albo w miejscu przeznaczenia jedną lub więcej świń dotkniętych pomorem lub podejrzanych o pomór, będą wybite natychmiast na koszt i niebezpieczeństwo strony, bez zastosowania do nich postanowień rozporządzenia cesarskiego z dnia 2. maja 1899 względnie z 15 września 1900 dz. u p Nr. 81 względnie Nr. 154.

Przy zachowaniu rzeczonych przepisów wolno jednak wprowadzać świnie rzeźne do innych krajów koronnych tylko o tyle, o ile wywóz świń z dotyczących obszarów wskutek specyalnego zarządzenia tutejszej władzy nie jest czasowo zakazany.

Niniejsze obwieszczenie wchodzi w wykonanie w miejsce obwieszczenia tutejszego z 28. października 1903 l 145 061, które się znosi równocześnie.

Natomiast pozostają nadal w mocy obowiązującej istniejące zakazy co do wywozu świń użytkowych i hodowlanych z Galicyi do innych krajów koronnych.

A) Rzeźnie publiczne do których wolno wysyłać świnie rzeźne z Galicyi są:

w Austryi dolnej: w Wr. Neustadt;

w Austryi górnej: Gmunden, Ischl, Linc;

w Salcburgu: Salcburg (Solnogród);

w Styryi: Aussee, Cilli, Fürstenfeld, Graz, Leoben, Lichtenwald, Pettau, Weiz;

w Karyntyi: Klagenfurt (Celowiec), St. Veit, Villach, Völkermarkt;

w Tyrolu i Voralbergu: Bregencya (Bregenz);

w Czechach: Adler-Kostelec, Asch, Aussig, Beneschau, Bilin, Bodenbach, Böhm.-Brod, Böhm.-Leipa, Böhm.-Skalitz, Braunau, Brüx, Budweis, Chrast, Chotebor, Chlumetza C., Deutsch-Brod, Dobris, Dobrzan, Dux, Eger, Ellbogen, Falkenau, Friedland, Gablonz, Görkau, Grulich, Horitz, Humpoletz, Jaromeř, Jičin, Kaaden, Karbitz, Karlsbad, Kladno, Klattau, Kolin, Komotau, Königgrätz, Königinhof, Königsstadtl, Landskron, Laun, Leitmeritz, Leitomischl, Marienbad, Melnik, Nachod, Neubydschow, Neuhaus, Neupaka, Neustadt n. M., Niemes, Oberleutensdorf, Pardubitz, Pilgram, Pilsen, Pisek, Podebrad, Policka, Prachatitz, Prag-Holeschowitz, Prelouc, Přibram, Raudnitz, Rokycan, Rumburg, Saaz, Schlan, Schluckenau, Schüttenhofen, Semil, Sobotka, Starkenbach, Strakonitz, Taus, Teplitz Settenz, Tetschen, Trautenau, Turnau, Warnsdorf, Weipert, Wildenschwert;

w Morawii: Boskowitz, Brünn, Fulnek, Gross-Messeritsch, Hohenstadt, Holleschau, Iglau, Kremsier, Leipnik, Lundenburg, Mähr.-Ostrau, Mähr.-Schönberg, Mähr.-Trübau, Mistek, Müglitz, Neutitschein, Olmütz, Prossnitz, Roznau, Sternberg, Ung.-Brod, Wall.-Meseritsch (Krasna), Witkowitz;

na Szlązku: Bielitz, (Bielsko), Freudenthal, Friedek, Jägerndorf, Orłów (Orlau), Skotschau, Teschen (Cieszyn), Troppau (Opawa), Wagstadt;

na Bukowinie: Czerniowce;

B) Miejscowości, które wprawdzie nie mają rzeźni publicznej wzmiankowanej pod 1. lit. b) ale są siedzibą c. k. Starostwa lub Magistratu uprawnionego do pełnienia agend politycznej władzy administracyjnej są następujące:

w Austryi dolnej: Amsteten, Baden, Bruk a L, Floridsdorf, Gmünd, Hietzing, Ob. Hollabrunn, Horn, Korneuburg, Krems, Lilienfeld, Melk, Mistelbach, Mödling, Neunkirchen, Pöggstall, St Pölten, Scheibs, Tuln, Waidhofen n. T., Weidhofen n. Y., Untergansernndorf, Zwettl;

w Austryi górnej: Braunau n. J., Freistadt, Kirchdorf, Perg, Ried, Rohrbach, Schärding, Tteyr, Vöcklabruck, Wels;

w Salcburgu: Hallein, St Johann w. P., Tramsweg, Zell am See;

w Styryi: Bruck n. M., Deutsch-Landsberg, Feldbach, Gröbming, Hartberg, Judenburg, Leibnitz, Lietzen, Luttenberg, Marburg, Murau, Radkersburg, Rann, Voitsberg, Windischgräz;

w Karyntyi: Hermagor, Spital, Wolfsberg;

w Krainie: Adelsberg, Gottschee, Gurkfeld, Krainburg, Lublana (Laibach), Littai, Loitsch, Radmannsdorf, Rudolfswert, Stein, Tschernembl;

w Pobrzeżu: Capo d'Istria, Görz, Gradyska, Lussin, Mitterburg (Pisino), Parenzo, Pola, Sesana, Tolmein, Volosca, Tryest, Rovigno;

w Tyrolu: Ampezzo, Borgo, Bozen, Brixen, Broneck, Cavalese, Cles, Imst, Innsbruck, Kitzbühel, Kufstein, Landek, Lienz, Meran, Primiero, Reutte, Riva, Rovereto, Schwaz, Tione, Trient;

w Vorarlbergu (ziemia przedarulańska): Bludenz Feldkirch;

w Czechach: Bischofteinitz, Blatna, Caslau, Chrudim, Dauba, Gabel, Graslitz, Hohenelbe, Hohenmauth, Horowic, Joachimsthal, Jung-Bunzlau, Kaplitz, Karolinenthal, Kralowitz, Krumau, Kuttenberg, Ledetsch, Luditz, Mies, Moldauthein, Mühlhausen, Münchengrätz, Plan, Podersam, Preslitz, Rakonitz, Reichenau n. K Reichenberg, Selcan, Senftenberg, Smichów, Tabor, Tachau, Tepl, Kgl. Weinberge, Wittingau, Zizkow;

w Morawii: Auspitz, M. Budwitz, Datschitz, Gaya, Göding, Ung. Hradisch, M. Kromau, Littau, Neustadtl, Nikolsburg, Przerów (Prerau), Römerstadt, Tischnowitz, Trebitsch, M Weisskirchen, Wischau, Znaim;

na Szląsku: Freistadt, Freiwaldau;

na Bukowinie: Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Radowce, Seret, Storożyniec, Suczawa, Wyżnica;

w Dalmacyi: Bencovac, Cattaro, Curzola, Imoski, Knin, Lesina, Makarska, Metkovic, Ragusa, Sebenico, Sinj, Spalato i Zara.

C) Miejscowości, które nie mają rzeźni publicznej ani nie są siedzibą c. k. Starostwa lub Magistratu uprawionego do pełnienia agend politycznej władzy administracyjnej, a do których wolno wysyłać świnie rzeźne z Galicyi są:

w Austryi dolnej: Schwechat, powiat Bruck nad Litawą, celem wybicia w zakładzie przemysłowym rzeźnika Łukasza Hickmanna); Sitzendorf, powiat Ober-Hollabrunn (celem wycicia w zakładach przemysłowych Jana Fitzingera i Józefa Wieningera); Ziersdorf, powiat Oberhollabrunn (celem wybicia w zakładzie przemysłowym rzeźnika Karola Stadlera);

w Czechach: Tannwald, powiat Gablonc, Josefstadt, powiat Königinhof (celem wybicia w rzeźni wojskowej); Politz n. M., powiat Braunau (dla braci Pejškar eksportujących wędliny i szynki); Ober-Hohenelbe, powiat Hohenelbe (celem wybicia w zakładzie przemysłowym rzeźnika Fryderyka Erbena); Zwickau, powiat D. Gabel (celem wybicia w zakładzie przemysłowym rzeźnika Konrada Neumanna);

w Morawii: Jaromierzyce, powiat mor. Trzebowa (celem wybicia w zakładzie przemysłowym masarza Edwarda Rovnera. Świnie muszą być przewiezione ze stacyi kolejowej Gewitsch do zakładu zaprzęgami końskimi).

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 18. grudnia 1903.

Firmy.

Ч. спр. F. 309/3 [8895]

ОГОЛОШЕНЄ.

В реєстрі стоваришень заробкових і господарскіх (книго II. стор. 26) вписує ся при фірмі „Спілка ощадности і пожичок в Трофанівці стоваришеня зареєстрованого з необмеженою порукою вибраних на надзвичайних загальних зборах з 14. червня 1903 членів заряду Петра Грипюка господара в Трофанівці, Николая Корбутяка і Дмитра Проскурняка господарів в Бучачках в місце уступивших: настоятеля заряду Семена Григорчука і члена заряду Василя Демчука, а також вильосованого члена заряду Леся Джамана котрих вичеркуєсь з реєстру.

Вписуєсь також вибір Григорія Угриньчука настоятелем заряду і Дмитра Проскурняка, заступником настоятеля.

Ц. к. Суд окружний яко торг. Відділ II.

Коломия, дня 30. вересня 1903.

Ч. спр. Ф. 133/3 Стов. I. 259 [8734]

ОГОЛОШЕНЄ.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Перегноєв.

Назва фірми: „Спілка для культури торфів товариство зареєстроване з обмеженою порукою“.

Дата статута: Глиняни дня 14. серпня 1903.

Предмет предприємства: Спомаганє рільної культури торфу на торфових грунтах в окрузї Спілки т. є. в громаді Перегноєв через предпринимане спільних мельораций торфових ґрунтів, спроваджуванє спільне на рахунок членів штучних навозів, насіня і інних господарских артикулів потрібних до веденя культури торфів, падаванє членам запомоги і кредиту в цілях веденя культури торфів винайманє на імя спілки і піднайманє єї членам торфових ґрунтів і виєднуванє для Спілки і єї членів помочи і підмог від властей і інних корпораций.

Час істнованя: неозначений.

Дирекця: О. Стефан Височаньский гр. кат. парох в Перегноєві яко голова Михаіл Дулиба рільник в Перегноєві яко секретар, Яким Вантух рільник в Перегноєві яко касиєр.

Підпис фірми: Фірму спілки ким небудуть виписану, або випечатану підписують все два котрі небуть члени Дирекциї.

Оголошеня: Оголошеня Спілки будуть поміщувані на призначений на се таблици перед льокалем Спілки а в разі потреби в часописи, котру визначит надзиряюча Рада Спілки.

Удїл членів: Удїл членів виносит дві корони.

Відвічальність: кождий член відповідає за зобовязаня Спілки перед третими особами не лиш своїм уділом, але також надто дальшою сумою аж до висоти 100 корон за кождий свій уділ.

Дата вписy: 5. септембря 1903.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Золочеві Відділ II.

дня 28. серпня 1903.

Doniesienia prywatne.

L. cz. E. XVII. 2599/3 (3) [10019 2—2]

Edykt.

Sądowa hala aukcyjna przy ulicy Jagiellońskiej l. 15 we Lwowie podaje do wiadomości, że na dniu **22. grudnia 1903 o godz. 10 rano** zostaną sprzedane tamże różne meble a mianowicie:

1 lustro owalne rżnięte w mahoniowych ramach,

1 mahoniowa trymódka z białą marmurową płytą,

1 etażerka o 4 pułkach mahoniowa,

1 mahoniowa szafka salonowa z szufladą u góry,

1 mahoniowe biurko o 5 szufladach.

Przedmioty powyższe można oglądać w godzinach urzędowych między 8—12 przed i 3—5 po południu.

Lwów, dnia 15. grudnia 1903.

Zaproszenie

na

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Banku zaliczkowego w Czortkowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godz. 3 po południu w sali posiedzeń Rady gminnej w Czortkowie.

Porządek dzienny:

1. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi.
2. Uzupełniający wybór do Rady nadzorczej.
3. Ewentualne wnioski.

Od Rady nadzorczej Banku zaliczkowego w Czortkowie,

dnia 17 grudnia 1903.

Stanisław Czekoński, sekretarz. **Dr. Stanisław Rudrof**, prezes

Najgustowniejsze i Najnowsze
PODARUNKI na GWIAZDKĘ

poleca Magazyn Specyalnych Nowości
STANISŁAW TKACZ
Lwów, Hetmańska 10.

Specyalność: **Oryginalne wyroby Szkoły artystyczno-przemysłowej w Serajewie.**

Jako bardzo praktyczne
podarunki na
Gwiazdkę i Nowy Rok

poleca firma
JAN TKACZ i Syn
Magazyn tapicersko-dekoracyjny.
Lwów, ulica Kopernika liczba 18.

NOWOŚCI DLA URZĄDZEŃ DOMOWYCH a mianowicie: biurka machoniowe, stoliki, foteliki, krzesełka, szafki salonowe, pułeczki na drobiazgi, stagery na nuty, meble stylowe i fantazyjne i t. p. — Wielki wybór poduszek haftowanych i ręcznie malowanych.
Po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Kilkanaście serwisów stołowych na 12 osób z dawniejszych deseni wysprzedaję po cenie fabrycznej T. Okornicki magazyn porcelany i szkła ul. Halicka Lwów.

Tłómaczenia
z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Miód pszczelny
I. z gwarancyą za prawdziwość jakości wysyła w 5 klg. puszkach po 5 kor. za pobraniem pocztowem
J. Menczer w Mikulińcach.

Miód patoka!
naturalny pod gwarancyą, czysto pszczelny, kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w blaszankach 5-kilowych po 6 koron. Miód do picia wyborny w praktycznych demjonach 4 litrowych po 5 koron 70 hal. wysyła cały rok opłatnie do każdej poczty wszystko za zaliczką
Pasieka Adama Górskiego
Denysów.

Ostatnie nowości!



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze i najnowszych wzorach.
Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)
KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki l. 1.

Elektra magica!



elektryczna lampka kieszeniowa z nastawialną latarnią magiką! Jedno pociśnięcie i okazują się wspaniałe barwne obrazy na ścianie. Piękny artykuł na podarunek. Do użytku jako lampka kieszeniowa i jako latarnia magika. Cena kompletu z 6 seryami obrazów kor. 5·50. Kieszonkowa lampka elektryczna tylko 3 kor. Baterya 1 kor. Posyłka za zaliczką **M. Rundbakin**, Wiedeń IX, Berggasse 3.

Na Święta!!
Masa migdałowa i orzechowa do przekładania ciast, Cukry deserowe znakomite uznane przez znawców za najlepsze, Ozdoby cukrowe i czekoladowe na drzewka, Bombonierki, koszyczki i kartonaże w olbrzymim wyborze oraz Czekoladę i Cacao proszkowane poleca
H. TRETER
parowa fabryka czekolady
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalny a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. naucz. **Iwanozany.**

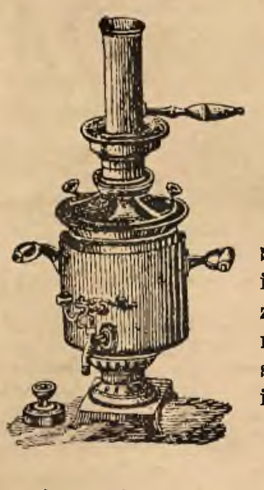
Funt pomadek 60 centów,
karmelków 40, czekoladek guldena, cukrów deserowych 80, cukrów na choinkę guldena. Strucle, torty od korony. Ciastka, pączki po trzy centy poleca
Cukiernia Troczyńskiego
Lwów
ulica Fredry.

Ważne dla właścicieli koni.



Znakomite usługi, jakie oddawały P. T. gospodarzom, ekonomom i właścicielom dóbr, wprowadzone przezemnie od kilku lat do handlu gospodarcze derki końskie znakomitej jakości, jakotež setki pochwał, jakie przy tej sposobności otrzymałem, spowodowały mnie i tego roku oferować następujące doskonałe gatunki grubych, ciepłych i nie do zużycia:
A) Szare derki końskie, czerwono-żółte borty 130×185 sztuka K. 4·—.
B) Gospodarcze derki końskie znakomitej jakości 145×190 sztuka K. 5·—.
C) Podwójne wełniane derki pańskie 150×200 sztuka K. 7·50. — Wysyłka za zaliczką.
M. RUNDBAKIN
WIEN IX., Berggasse Nr. 3.

Słabość męska
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana
Dr. Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.



Na wyprawy ślubne i podarki okoliczniościowe.

Największy wybór nowości!!

Serwisów porcelanowych i szklanych, Nakrycia z chińskiego srebra i Samowarów krajowych fasonu jak rysunek białych i emaliowanych od 1. 3 do 6·50

poleca najtaniej

Artur Bartosz
(przedtem Karol Christianus)
Lwów, plac Maryacki liczba 7,
Fabryczny skład mebli żelaznych. Łóżka po zł. 7, 7·50, 12, 16 do zł. 100. Składane materace (Castenbetten) po zł. 15·50, 18 i 22. Wielka wypożyczalnia naczynia stołowego w miejscu i na prowincyi.



Ostatni miesiąc
Loterya gwiazdkowa
Ciągnienie nieodwołalnie 29. grudnia 1903.
1500 wygranych
podzielonych na
100 głównych, 1500 mniejszych wygranych
w ogólnej wartości
KORON 50.000 KORON
Wygrane **25.000 koron** — jakoteż dalsze po **5000** i **1000 koron** wypłacone zostaną **na żądanie gotówką** po odtrąceniu podatku losowego.
Losy po 1 koronie
Do nabycia w kantorach wymiany, trafikach, biurach loteryjnych, jakoteż w głównem biurze we Wiedniu I. Spiegelgasse 15.

Wspaniały podarek na gwiazdkę!
(Wydawnictwo „Na około Świata").
Widoki miast i miejscowości. Typy i życie mieszkańców 96 obrazów w kolorach naturalnych. Zajmujący tekst objaśniający.
Cena albumu w ozdobnej oprawie w płótno ang. 8 kor.
Zlecenia: Biuro dzienników Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

L. 892.

Uwiadomienie.

Powiatowa Kasa oszczędności w Myślenicach, podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Wydziału powiatowej Kasy oszczędności z dnia 12. grudnia 1903 obniża z dniem 1. stycznia 1904 na nowe książeczki lokowane wkładki po (4%) cztery od sta tudzież od nowych pożyczek hipotecznych wypłaconych po 31. grudnia 1903 pobierać będzie po (5½%) pięć i pół od sta.

Wszystkie dawne wkładki i dawne pożyczki hipoteczne nie podlegają zmianie obniżenia stopy procentowej aż do 31. grudnia 1904.

Dyrekcya powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach.
Andrzej Średniawski.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona
z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**
Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny, zapomocą gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I. —	zł. 70 ct.
„	Nr. II. —	„ 90 „
„	Nr. III. 1	„ 10 „
„	Nr. IV. 1	„ 20 „
Melange cesarska	Nr. V. 1	„ 40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.
Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.
Poleca handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we LWOWIE,
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli
JÓZEF J. LEINKAUF
Lwów, plac Smolki 3,
poleca
swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.
Spedycye wszelkiego rodzaju.

Telegram!
Powielacz ciepła
Patent: Gasselseder i Niemeczek.
Przyrząd do łatwego zastosowania i wmurowania do pieców kaflowych i kamyczkowych starych i nowostawianych, do kominków, do kuchen, **dokładnie wypróbowany środek dla oszczędzenia opału w czwartej części dotychczas używanego i niezrównany środek do szybkiego ogrzewania mieszkań i lokali publicznych.**
Poleca i dostarcza po cenie umiarkowanej **Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie** ul. III. Maja l. 7 dla P. T. interesowanych w Galicyi wschodniej. We wszystkich większych miastach przez zastępstwa upoważnione.
Dyrekcya.

ZAPROSZENIE
NA ROK 1904.

TYGODNIK ILLUSTROWANY rozpoczyna rok 45-ty swego istnienia i dzięki wciąż wzrastającemu poparciu swych czytelników zamierza w roku 1904 poczynić znaczniejsze ulepszenia zarówno w tekście, jak i w dodatkach pisma.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY „Tygodnika“, rozpoczniemy z Rokiem 1904 **dwiema pracami oryginalnemi:**

Józef Weyssenhoff

ofiarował „Tygodnikowi“ swoją najnowszą powieść obyczajową, współczesną p. t.:

SYN MARNOTRAWNY,

a rzecz ta obudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie ze względu na to, że autor „Podfilipskiego“ i „Sprawy Dołęgi“ w wysoce artystycznej i żywej formie kreśli w „SYNU MARNOTRAWNYM“ karty z życia arystokracyi i plutokracyi w kraju i za granicą.

Współcześnie z „Synem marnotrawnym“ rozpoczniemy od Nowego Roku druk najnowszej powieści znanego czytelnikom naszym autora „Szarego wilka“,

ADAMA KRECHOWIECKIEGO

p. t. **„MROK“,**

na tle epoki Sobieskiego, dalej

Artura Gruszeckiego

„SŁOMIANY OGIEŃ“,

[illegible] na ruchu emancypacyjnym naszych kobiet.

Mamy też pr[illegible] większe utwo[illegible]

HENRYKA [illegible]

i BOLESŁAWA PRUSA.

Mając nadto zapewniony

WSPÓŁUDZIAŁ WSZYSTKICH WYBITNYCH SIŁ LITERACKICH POLSKICH,

i że przykładem lat poprzednich, będziemy umieszczali w naszem piśmie obok utworów celniejszych autorów, zarazem prace młodszych, mało dotychczas znanych ogółowi pisarzów.

W tym celu ogłaszamy

KONKURS NA HUMORESKĘ

(200 do 300 wierszy druku).

Jako nagrodę za najlepszą z nadesłanych prac przeznaczamy, niezależnie od honoraryum autorskiego,

sumę rubli 200.

Do działu historycznego ofiarowali nam swe szkice lub studya: S. Askenazy, W. Czermak, A. Kraushar, J. Kochanowski, W. Sobieski, W. Tokarz i wielu innych.

W dziale poezyi drukować będziemy między innemi szereg utworów: K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Selima, L. Staffa, Kazimierza Tetmajera i i.

Szerzej niż dotychczas będzie rozwinięty dział

Sztuki stosowanej

oraz rubryka

Odkryć i wynalazków

dalej kronika tygodniowa oraz kronika powszechna oraz

Artykuły wstępne

poświęcone rozbiorowi kwestyi bieżących oraz zagadnień natury ogólniejszej z dziedziny ekonomii, polityki, psychologii społecznej, estetyki.

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom „Tygodnika“

bez żadnej dopłaty

12 TOMÓW

POWIEŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA

zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium. **To też i nadal ofiarujemy czytelnikom naszym**

12 tomów dzieł Sienkiewicza

w roku 1904 arcydzieła Sienkiewicza **„POTOP“** (8 tomów) i **„PAN WOŁODYJOWSKI“** (4 tomy).

Niezależnie od tego [illegible] w roku przy[illegible]

bez żadnej dopłaty

każdemu prenumeratowi „TYGODNIKA“ co miesiąc tom, czyli rocznie

12 tomów dzieł popularnych.

Każdy tom tego nowego premium zawierać będzie 10 arkuszy w formacie 16-ki, co stanowić będzie

w ciągu roku 1904-go co najmniej 120 arkuszy druku.

Utworzy to

NOWĄ 12-TOMOWĄ BIBLIOTEKĘ

„Tygodnika illustrowanego“, na którą się złoży

12 DZIEŁ ROŻNYCH AUTORÓW

z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych i t. p.

Pragniemy, by „Tygodnik“ stał się przez to niezbędnym dla wszystkich dojrzałych duchowo czytelników w każdym polskim domu.

Na początek pójdą oprócz dzieł Sienkiewicza

W STYCZNIU:

„Wielkie legendy ludzkości.“

W LUTYM:

„Małżeństwo u różnych narodów.“

W MARCU:

„Życie artystyczne ludzkości.“

JAKO BEZPŁATNE PREMIUM ARTYSTYCZNE ofiarujemy czytelnikom REPRODUKCYĘ obrazu, wyróżnionego na wystawach polskich,

ODBITĄ KOLORAMI

na grubym welinie.

W TEKŚCIE PISMA KOLOROWE REPRODUKCYE OBRAZÓW ARTYSTÓW POLSKICH.

„Tygodnik ilustrowany“ będzie i nadal pismem, zapoznającem ogół ze sztuką polską, ze sztuką wszechświatową, przygotowawszy cały **szereg reprodukcyi najznakomitszych utworów pendzla i dłóta mistrzów naszych i obcych.**

Każdy prenumerator „Tygodnika illustrowanego“ w roku 1903 otrzyma zatem **bez podwyższenia do**[illegible] [illegible] „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

bez żadnej dopłaty:

Potop (8 tomów) Pan Wołodyjowski (4 tomy) **12 TOMÓW POWIEŚCI SIENKIEWICZA**

oraz 12 **TOMÓW DZIEŁ POPULARNYCH**

(co miesiąc tom)

to jest (co miesiąc 2 tomy) czyli ogółem

24 TOMÓW ROCZNIE Biblioteki powieści i dzieł popularnych.

Nadto **KOLOROWE PREMIUM ARTYSTYCZNE** oraz przy każdym numerze nie zawierającym dodatku książkowego

ARKUSZ POWIEŚCI TŁÓMACZONEJ.

Redaktor: Dr. JÓZEF WOLFF. Wydawcy: GEBETHNER i WOLFF.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich